TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

11 - 17 lutego 2025 r. ▪ nr 06 (1127) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Ogólnopolski Onet dwukrotnie o samobójstwie Kuby z radzyńskiego ZSP:

”Rodzina: On był nękany. Zaskakujące wyniki kontroli kuratorium”

STRONA R5

Mamy to!

Kilkanaście milionów na drogi

STRONA 3

Co to był Budzyń?

STRONA 2

► ZA TYDZIEŃ ◄

Pierogi i nalewki z Kąkolewnicy

To była niezapomniana noc!

► STRONA 17

► STRONA 21

Jeśli nie macie do kogo napisać, napiszcie do mnie! - burmistrz Jakubowski

Live burmistrza Radzynia - screen

STRONA 3

R E K L A M A

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505
RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 3)

Budzyń

BUDZYŃ – miejscowość położona na północ od zespołu pałacowo-parkowego, w okolicach obecnej ulicy Partyzantów, wzmiankowana w 1451 roku jako wieś królewska. W wyniku działań rodu Kazanowskich z Mazowsza uzyskała prawa miejskie w XVI wieku, a po raz pierwszy została odnotowana jako miasto w 1531 roku. Z czasem jednak Budzyń zaczął tracić swój samodzielny charakter. W 1661 roku został włączony do Radzynia jako wieś, a ostatni raz wystąpił w źródłach jako samodzielna jednostka w 1721 roku.

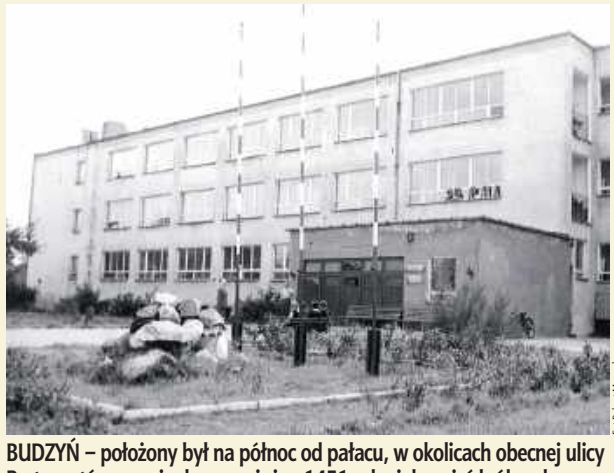

Fot.Robert Mazurek

BUDZYŃ – położony był na północ od pałacu, w okolicach obecnej ulicy Partyzantów, wzmiankowany już w 1451 roku jako wieś królewska

Z czasem Budzyń stracił samodzielny charakter. W 1661 roku został włączony do Radzynia

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Komentarze dotyczą 15-letniego Kuby, ucznia ZSP, który w styczniu popełnił samobójstwo.

Anna Jankowska:
(...) Nagłaśniajcie sprawę jak najbardziej, następna ofiara może być u ciebie w rodzinie.

Magdalena Łotowska:
Szok, tacy pobożni. Serio w szkole nikt nic nie wiedział, miasto niedawno zawierzone Jezusowi. Serce pęka, nie wyobrażam sobie co czują Rodzice.

Mirosław Stolarczyk:
Mieszkam obok szkoły i jestem świadkiem jak dzisiejsza młodzież zachowuje się na przerwach czy na wagarach. Nie chcę mi się nawet zwracać uwagę na zachowanie niektórych osobników bo to skutkuje tylko większą agresją. Jeżeli system w dalszym ciągu się z tym nie upora, takich wypadków będzie coraz więcej. Duży wpływ na zachowanie mają też „ młodzieńcy" spoza szkoły którzy w niezrozumiałych przyczyn wystają tam pod szkołą. Słyszałem też o przypadkach gdzie uczniowie młodszych klas muszą płacić kieszonkowe starszym kolegom za palenie papierosów przed szkołą, to jest dla mnie niezrozumiałe. Skala przemocy psychicznej jest niewyobrażalna.

RED

Ferie w mieście. Zimowe zabawy w Radzyniu

W pierwszym tygodniu ferii Radzyński Ośrodek Kultury, MOSiR i MBP zapraszają dzieci na warsztaty, zajęcia artystyczne i sportowe.

Radzyński Ośrodek Kultury (ROK), Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (MOSiR) oraz Miejska Biblioteka Publiczna (MBP) zapraszają dzieci i młodzież na bezpłatne zajęcia w ramach akcji **Ferie w Mieście**, która odbędzie się w pierwszym tygodniu ferii zimowych (**17-21 lutego**). Organizatorzy przygotowali bogaty program pełen warsztatów, zajęć plastycznych, sportowych i edukacyjnych.

Poniedziałek, 17 lutego:
► 10:00-11:30 – Warsztaty „Maski karnawałowe"
► 12:30-14:00 – Warsztaty rękodzielnicze „Kolorowe Kamyczki"

Wtorek, 18 lutego:
► 10:00-12:00 – Zajęcia plastyczne
► 12:00-13:30 – Warsztaty „Bezpieczeństwo w sieci"
► 13:30-15:30 – Tenis stołowy

Środa, 19 lutego:
► 10:50-12:00 – Przedstawienie teatralne Teatru Lalek Igraszka
► 12:30-14:00 – Bal karnawałowy

Czwartek, 20 lutego:
► 10:00-12:00 – Zajęcia fotograficzne
► 12:30-14:00 – Gry i zabawy

Piątek, 21 lutego:
► 10:00-11:30 – Zajęcia z robotyki
► 12:30-14:00 – Zajęcia z robotyki

Zaplanowane atrakcje to doskonała okazja do twórczego i aktywnego spędzenia ferii zimowych. Liczba miejsc na każde wydarzenie jest ograniczona.

Magdalena Kołcon

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 lutego
godz. 8.30-11.30, Osowa (6, 7, 3, mieszalnia Pasz), Przegaliny Małe (1-4), Przegaliny Duże (1-3, 10-13), Brzeziny (1-4)
godz. 8.30-11.45, Wohyń Kolonia (9)
godz. 11.00-14.00, Branica Suchowolska (9)
godz. 13.30-16.30, Branica Suchowolska (6)

12 lutego
godz. 8.00-14.30, Jurki
godz. 8.30-11.30, Przegaliny Duże (5-8), Komarówka (3, Ujęcie wody), Wólka Komarowska (1), Żulinki (1,2)
godz. 8.45-11.45, Planta (3)
godz. 11.00-14.00, Planta (2)
godz. 13.30-16.30, Bezwola (5) ul. Grabówka

13 lutego
godz. 8.00-14.30, Jurki
godz. 8.00-14.00, Wohyń Kol. (14)
godz. 8.45-11.45, Bezwola JW
godz. 11.00-14.00, Bezwola (3)
godz. 13.30-16.30, Bezwola KR

14 lutego
godz. 8.45-11.45, Branica Radzyńska (6)
godz. 11.00-14.00, Branica Radzyńska (1)
godz. 13.30-16.30, Branica Radzyńska (9)

15 lutego
godz. 8.45-11.45, Bełcząc (12)
godz. 11.00-14.00, Wygnanów (2)
godz. 13.30-16.30, Wygnanów (3)

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Mamy to! Powiat otrzyma dofinansowanie na drogę Kąkolewnica – Brzozowica Duża!

Planowana inwestycja wpisuje się w szerszą strategię modernizacji infrastruktury transportowej w województwie lubelskim!

Powiat radzyński otrzymał wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2025, który przewiduje wsparcie finansowe dla modernizacji infrastruktury drogowej w województwie lubelskim. Dzięki temu programowi możliwe jest przeprowadzenie istotnych prac remontowych na kluczowych odcinkach dróg powiatowych. W tym przypadku to duży wpływ na poprawę bezpieczeństwa i komfortu podróżowania mieszkańców oraz użytkowników radzyńskich tras.

W ramach przyznanego dofinansowania powiat radzyński zrealizuje projekt przebudowy dróg na odcinku Kąkolewnica – Brzozowica Duża. Modernizacja obejmie drogę nr 1202L na odcinku od km 0+019 do km 4+668 oraz drogę nr 1200L od km 0+000 do km 3+204. Łączna długość przebudowywanych odcinków wyniesie 7,267 km.

Całkowita wartość inwestycji oszacowana została na 17.813.464,10 zł. Znaczna część tej kwoty, bo aż 70 proc., zostanie pokryta ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co oznacza dofinansowanie w wysokości 12.469.424,87 zł. Pozostała część środków, wynosząca 5.344.039,23 zł, zostanie sfinansowana z budżetu powiatu radzyńskiego.

- Powiat Radzyński znalazł się w gronie beneficjentów Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2025, który zakłada wsparcie finansowe dla modernizacji infrastruktury drogowej w województwie lubelskim. W ramach programu na terenie powiatu zostanie przeprowadzona przebudowa kluczowych odcinków dróg powiatowych, co znacząco poprawi bezpieczeństwo i komfort podróżowania mieszkańców oraz użytkowników lokalnych tras - czytamy w Komunikacie Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w Lubelskim

Łącznie 259 mln złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trafi w 2025 roku do województwa lubelskiego. Szczegóły tegorocznej edycji programu podczas środowej konferencji prasowej podali Krzysztof Komorski - Wojewoda Lubelski oraz wicewojewodowie Wojciech Wołoch i Andrzej Maj. W ramach programu w naszym województwie powstaną 183 km dróg: 90 km dróg gminnych oraz 93 km dróg powiatowych (99 zadań gminnych i 26 powiatowych), w tym odcinek w powiecie radzyńskim.

Ewa Jaszczak

Burmistrz w transmisji na żywo obiecał działania na rzecz młodzieży

Jakub Jakubowski regularnie prowadzi transmisje na żywo. Jak tłumaczy, o wiele łatwiej jest prowadzić rozmowę online, niż „zebrać do jednej sali 100 osób". Tym razem poruszył temat śmierci ucznia, zapowiedział zmiany.

Burmistrz opowiada na livie także o sprawach miasta i działaniach w mieście

W czasie transmisji burmistrz odpowiada na listy mieszkańców. W ostatnim - „Live na 9 miesięcy po wyborach" poruszył temat młodzieży.

- Ciężko mi o tym mówić (...) Nie chciałbym nikogo, bo na to jest za wcześnie, wskazywać palcem, ale trafiłem na wywiad z rodzicami 16-letniej Julki, z Augustowa, która podjęła tę samą, ostatnią i najtrudniejszą decyzją swojego życia. Ci rodzice podzielili się swoją traumą, żeby budować świadomość problemu, który jest często zamiatany pod dywan - problemu hejtu. (...). Tu nie chodzi o dzieci, pod moim postem był komentarz, była wypowiedź o tym, że sprzedałem się za judaszowe pieniądze i jestem zdrajcą, tylko ja mam 40 lat i sprawę skierowałem tam, gdzie trafić powinna. Nie każdy młody człowiek jest w stanie się z hejtu otrząsnąć- mówił Jakub Jakubowski.

> - Jeśli nie macie do kogo napisać, napiszcie do mnie - apeluje do młodzieży burmistrz Radzynia Podlaskiego. - Nie muszą to być wyszukane słowa, napiszcie prostymi słowami.

Jak apelował do słuchaczy, ważne, by 10, 15-latkowie mieli do kogo wrócić do domu. Ważne, żeby dzieci miały swoje zainteresowania i nie porównywały się do „zwierciadła rówieśników", bo młodzież w ich oczach prawdopodobnie nigdy nie będzie „wystarczająco fajna" i w pełni akceptowana.

- Dziś młodzież szybciej dojrzewa i mierzy się z całym tym syfem! - podkreślił burmistrz. Jako przykład „syfu" wskazał imprezę w Białej Podlaskiej.

Jakubowski zapowiedział, że na bazie doświadczenia Międzyrzeca, w naszym mieście pojawi się szereg rozwiązań na rzecz aktywizacji młodzieży i wsparcia tych, którzy wstydzą się o pomoc poprosić.

Pierwszą obietnicą jest uruchomienie rekrutacji do Młodzieżowej Rady Miasta. Nie szuka prymusów, a tych, dla których sprawy miasta są istotne. Radni powołani zostaną na podstawie listów motywacyjnych. Będą oni mieć wpływ na wydarzenia w mieście, gdzie grupą docelową ma być młodzież.

Burmistrz zaprasza WSZYSTKICH uczniów radzyńskich szkół, do wysłania wiadomości. Zapowiedział również, że chętnie odpowie na pytania młodzieży.

Ewa Jaszczak

Są poszkodowani w kolizji

Dwaj mężczyźni trafili do szpitala w wyniku wypadku w Tchórzewie Kolonii. Z ustaleń wynika, że kierowca Audi A6 nie ustąpił pierwszeństwa.

- Z ustaleń mundurowych wynika, że 66-letni kierowca Audi A6, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z 44-letnim mężczyzną poruszającym się Audi A4. Obaj uczestnicy wypadku byli trzeźwi - informuje podkomisarz Piotr Mucha.

Ewa Jaszczak

Przyczyną zderzenia było nieustąpienie pierwszeństwa, zdj. KSRG OSP Borki

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Świętej Trójcy

Ks. Grzegorz zaprasza młodzież na Nocne Czuwanie Młodych w Siedlcach w najbliższy piątek. Wyjazd o 18.40 z placu przy kościele, koszt 10 zł. Zapisy u ks. Grzegorza do środy.

Organizujemy parafialne ferie dla dzieci i młodzieży (w pierwszym tygodniu). Zapraszamy w poniedziałek, wtorek i czwartek od 10 do 14 na aktywności i spotkania. W środę wycieczka do Warszawy, w czwartek turniej szachowy.

Ks. Ireneusz Juśkiewicz zaprasza na „Wyjazd formacyjo-wypoczynkowy na narty i nie tylko" do Zakopanego 24 lutego - 1 marca.

Zapraszamy na pielgrzymkę do Włoch od 24 kwietnia do 2 maja.

Bóg zapłać za ofiary: - remont kościoła: z ul. Lubelskiej - 100 zł.

Trwają prace przy kościele Prosimy zwracać uwagę na oznakowania.

W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszli do wieczności:
śp. Dariusz Buczkowski lat 53
zam. w Świdniku,
śp. Krystyna Dybała lat 84
z ul. Kościuszki
i śp. Leokadia Świć lat 87
z os. Bulwary.

Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim

Spotkanie Wspólnoty Duchowego i Eucharystycznego Wsparcia Kapłanów w czwartek (13 lutego) rozpocznie się Mszą Św. o godz. 18.

W piątek o godz. 15 wystawienie Najświętszego Sakramentu w kościele i dyżur spowiedniczy do Mszy Św. o godz. 18.

Z naszej parafialnej rodziny pożegnaliśmy w ostatnim tygodniu:
śp. + Zofię Jesionek, l. 62
z Białej – Adamek
i + Antoninę Zawada, l. 94
z Radzynia.

Parafia Św. Anny i BMP w Radzyniu Podlaskim

W środę nowenna do MBNP o godz. 16.45, a potem msza św. o godz. 17.

W czwartek po mszy św. o godz. 17 do godz. 19.30 wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Spotkanie młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania przeniesione z przyszłej niedzieli na niedzielę, 2 marca.

Podziękowania dla pana Kościelnego Ryszarda Wawrzeckiego, pana Adama Banowskiego i pana Zbigniewa Szczygieł za rozebranie dekoracji bożonarodzeniowej.

Podziękowania

Składamy serdeczne podziękowania całemu personelowi oddziału neurologicznego radzyńskiego szpitala za wspaniałą opiekę nad naszą

Mamą
Leokadią Świć

Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do opiekuna pacjentki

Pana Doktora
Daniela Bzowskiego

za wielkie serce, fachowość i zaangażowanie.

Dziękujemy pielęgniarkom, pielęgniarzom, opiekunkom medycznym, rehabilitantkom i rehabilitantom oraz wszystkim pracownikom oddziału i szpitala.

Rodzina

eprasa.pl 9c8866cf89

Gwiazdy disco polo w Bedlnie

W niedzielę, 8 czerwca, w podradzyńskim Bedlnie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które połączy zabawę ze szczytnym celem.

Jedną z występujących gwiazd będzie Rajmund. Zdj. kadr z teledysku

W niedzielę, 8 czerwca, o godzinie 12:00 w Bedlnie, w powiecie radzyńskim, odbędzie się „Piknik Charytatywny pod Gwiazdami – Bedlno 2025".

Miłośnicy adrenaliny będą mogli spróbować swoich sił w skokach na bungee. Odbędą się pokazy służb mundurowych, w tym straży pożarnej z OSP Bedlno oraz policji z Radzynia. Dla fanów motoryzacji przewidziano pokazy zabytkowych samochodów oraz prezentacje motocykli z Klubu AIKI BIKER Radzyń Podlaski.

Dla najmłodszych uczestników organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, takich jak dmuchańce, animacje, malowanie twarzy, tatuaże wykonywane aerografem, a także konkursy i piana party. Dzieci będą miały także okazję spotkać żywe maskotki, w tym Myszkę Miki i Kota Jerry. Ponadto, podczas pikniku będzie można oddać krew na rzecz Szpitala w Radzyniu, wspierając tym samym placówkę zdrowia.

Piknik Charytatywny pod Gwiazdami to także wydarzenia muzyczne. O godzinie 16:00 wystąpi Kamil Juchimiuk, o 17:00 – Nika, o 18:00 – Nie Odmawiamy, a o 19:00 – Casandra. Z kolei o godzinie 20:00 na scenie pojawi się zespół New Fire, a o 21:00 wystąpi Rajmund. Specjalnym punktem programu będzie duet zespołów „Nie Odmawiamy & Rajmund" o godzinie 22:10. Dla tych, którzy będą chcieli bawić się do późna, o godzinie 22:30 rozpocznie się impreza z DJ-em, która potrwa do 23:00.

Odbędą się pokazy służb mundurowych

Głównym celem wydarzenia jest zbiórka pieniędzy na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciele Szkoły oraz Centrum Zdrowia Psychicznego w Parczewie. Zebrane środki mają być przeznaczone na zakup busa do przewozu osób niepełnosprawnych.

Magdalena Kołcon

Kroplówka dla szpitala. Ponad milion złotych dotacji z budżetu powiatu

Rada Powiatu Parczewskiego zgodziła się na przekazanie parczewskiemu szpitalowi dotacji w wysokości 1,4 mln zł na przebudowę i doposażenie SOR-u. Władze powiatu chcą umożliwić dyrektorowi podpisanie umowy z wyłonionym w przetargu wykonawcą.

Starosta Janusz Hordejuk:
Chcemy umożliwić dyrektorowi podpisanie umowy z wykonawcą

Skarbnik Ewa Klajda poinformowała, że do władz powiatu wpłynęło pismo od Ryszarda Kielara, dyrektora parczewskiego szpitala, w którym prosił o udzielenie z budżetu powiatu 1,4 mln zł dotacji z przeznaczeniem na przebudowę i doposażenie SOR-u. Udzielona wcześniej dotacja okazała się za mała.

Sprawa była omawiana na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu. Radny Adam Wróblewski dociekał, dlaczego na sesję nie przyszedł dyrektor Kielar. - Jest to sprawa ważna i w takiej sytuacji dyrektor powinien uczestniczyć w obradach, aby udzielić odpowiedzi na ewentualne pytania. Kwota jest duża - zauważył.

Skąd taka różnica?

Wróblewski zauważył, że rozbieżność między kwotą ustaloną pierwotnie w projekcie, a rzeczywistością wynosi aż 34 proc. - Skąd taka różnica między zaplanowaną kwotą, a tą którą musimy wydać? Dyrektor tłumaczy zmiany wzrostem cen, ale nie widzimy w kraju aż takiego poziomu inflacji. Jeśli chodzi o sam zakup sprzętu, to udało się nawet wygospodarować pewne oszczędności. Co się zatem stało? - dopytywał Wróblewski.

Starosta Janusz Hordejuk wyjaśnił, że w przetargu na realizację zadania wpłynęły dwie oferty, które przewyższały kosztorys obliczony na podstawie wyliczeń z 2023 roku. - Dyrektor nie miał na to wpływu - mówi Hordejuk.

Ustosunkowując się do nieobecności Kielara na sesji, Hordejuk ocenił, że w piśmie dyrektora, które trafiło do radnych, są zawarte wszystkie niezbędne informacje.

Dyrektor Kielar zaznaczył, że „w aktualnej sytuacji finansowej" szpital nie ma możliwości wydania 1,4 mln zł.

Dyrektor Kielar zaznaczył, że „w aktualnej sytuacji finansowej" szpital nie ma możliwości wydania 1,4 mln zł

Trudna sytuacja

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej.

Ryszard Kielar, dyrektor szpitala w Parczewie poinformował w styczniu, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynika, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas. Nie ma opóźnień wobec pielęgniarek, psychologów, fizjoterapeutów, ratowników medycznych oraz pozostałych grup zatrudnionych w parczewskim szpitalu.

Grzegorz Rekiel

Poszedłem wybrać sołtysa, a sam zostałem sołtysem

26 stycznia minęło równo 30 lat, od kiedy Tomasz Kwaśny jest sołtysem Bork. Chociaż przez te trzy dekady na wyborczych zebraniach wiejskich czasem zdarzali się kontrkandydaci, on jest sołtysem niezmiennie. Czasem żartuje ze swojego nazwiska. - Nie ukrywam, słodki nie jestem... - uprzedza żartując. Chodzi o to, że swoje zdanie ma i się go trzyma.

Tomasz Kwaśny,
sołtys Bork

Jaką mam satysfakcję? Na pewno to fakt, że sporo osób znam, więcej czasami od rodowitych, rdzennych mieszkańców Bork, którzy się czasami zastanawiają: „A kto to jest?". A ja mogę powiedzieć z dumą, że poznaję już kolejne pokolenie mieszkańców Bork. Jest nas coraz więcej, 680. Mimo że inne miejscowości gminy się troszeczkę wyludniają, Borki mają dodatnie saldo demograficzne. Jedni wyjeżdżają, inni przyjeżdżają, ale my mamy to szczęście, że ludzie wybierają Borki na miejsce zamieszkania. Oczywiście, na pewno mogłoby być nas więcej. I o to mogę apelować jako sołtys. Pomyślmy o tym

Nie jest rdzennym mieszkańcem tej wsi. Jak to mówią „wżenił się „. Poznał piękną Małgosię, borkowiankę, i po ślubie zamieszkał w nowej, nieznanej dla siebie osadzie. Miał wówczas 25 lat. Po trzech latach spełniając obowiązek obywatelski, poszedł na zebranie wiejskie, na którym miał być wybrany sołtys na następną kadencję.

Nieoczekiwany obrót spraw

- Pamiętam ten moment na zebraniu, bo byłem troszeczkę zaskoczony. Dwie osoby, Danusia Kalicka i chyba Barbara Morawik odwróciły się do mnie w pewnym momencie i powiedziały: Tomek, zgłosimy ciebie! Ja zaczerwieniłem się, poczułem się trochę zawstydzony, myślę, gdzież ja? Taki żuczek, który przyszedł do Bork zaledwie trzy lata temu? Przecież są znaczniejsi! A już były zgłoszone dwie kandydatki. Moja poprzedniczka pani Irena Góral i pani Bożena. Moja pierwsza reakcja była na „nie". I to nie tak, że się krygowałem, nie chciałem podjąć obowiązku. Z drugiej strony słyszałem w głowie „głos z nieba": Tomek, co ci szkodzi? Przecież cię i tak nie wybiorą, tyle, temat z głowy. O dziwo, okazało się, że głosów miałem najwięcej. Chyba 18. Pani Bożena otrzymała głosów 14, a pani Irena 9. Zostałem sołtysem Bork. Był to rok 1995. W ogóle i przenigdy się tego nie spodziewałem. Ja poszedłem na zebranie wybrać sołtysa, a okazało się, że nim zostałem - wspomina.

Było zapotrzebowanie na operatywnego sołtysa

Słuchy chodziły, że obecny wówczas wójt Marek Korólczyk będzie chciał młodego człowieka na sołtysa. Ruszała budowa naszej szkoły podstawowej. Fundamenty były już zalane, stały takie kikuty, ściany w podpiwniczeniu. Wszystkie szkoły w gminie były już wybudowane i wreszcie przyszedł ten moment, że zaczynała się wznosić szkoła i w Borkach. Wtedy ruszyła budowa. Kierownikiem był śp. Antoni Lepieszko. Historiami o zdobywaniu materiału na budowę szkoły można by zapełnić strony grubej książki. I jeśli ktoś potem mówił, że Borki dostały na gotowo szkołę, nic od siebie nie musiały dać, to ja stanowczo temu zaprzeczę. Nigdy nie zapomnę jak ze śp. radnym Józefem Romanem załatwialiśmy materiały budowlane, jak szukaliśmy po nocy pomocy operatora dźwiga Polan, który pomógłby nam rozładować ciężarówkę z betonowymi, stropowymi płytami. Młode pokolenie nawet nie zrozumie, jak kiedyś wyglądały te place budowy. Były pieniądze, tylko żeby kupić za nie towar, trzeba było gimnastyki.

Patent na wytrwanie

Lubiłem tę funkcję, lubię i nawet ostatnie dzieje w poprzedniej kadencji samorządu nie zniechęciły mnie do niej. Nie będę do tego wracał, bo teraz wreszcie jest moment synergii, współdziałania, zgody. Nikt nie musi udowadniać, że nie jest wielbłądem. To wielki powrót do normalności i szacunku do drugiego człowieka. Ale przyznam, że poprzez destrukcyjne działania poprzedniego wójta, ja na ostatnim wiejskim zebraniu wyborczym rady sołeckiej w roku 2023 r. zostałem wybrany na sołtysa rekordową ilością głosów. Było ich 145, a głosowanie było jednomyślne. To rzeczywiście było „pospolite ruszenie", bo zazwyczaj przychodziło na zebrania 30-40 mieszkańców, jak nie miałem żadnego kontrkandydata – nawet mniej. Działania poprzedniego wójta, który chciał wybudować kompostownię pod oknami mieszkańców zmobilizowały tych, którym w oczy zajrzało widmo kompostowni. Co więcej, na wybory przyszła młodzież, która pokazała, że los ich wsi nie jest im obojętny.

To trzeba lubić

Przede wszystkim kontakt z ludźmi, to jest podstawa. Wielu domniemywa, że z sołtysowania są wielkie profity, dlatego są chętni na bycie sołtysem. Zdradzę, że wielkich profitów nie ma, a dawniej praktycznie wcale nie było, bo jedynym profitem była prowizja od zebranego podatku. Teraz sytuację polepszają nieco diety, ale umówmy się, że trochę ponad 300 zł na miesiąc to nie są jakieś kokosy. A więc nie o pieniądze tu chodzi. Wielu sołtysów jest sołtysami na jedną kadencję. Kiedy zobaczą, jak pełnienie obowiązków wygląda w praktyce, rezygnują. O dziwo, im człowiek jest bardziej aktywny, tym gorsze ma dochody. Przecież sołtysi nie mają ani służbowych samochodów, telefonów itd. Taki paradoks, im sołtys więcej działa, tym więcej dokłada.

Sołtysogodziny

Są ich setki, a może już tysiące. - Sołtys, którego „konikiem" są liczby, cyfry, statystyki, analizy, przyznaje: - Troszeczkę się tych wspomnień nazbierało i czerpię z nich satysfakcję. Kiedy np. przechodzę koło naszej szkoły wiem, że dołożyłem do jej budowę swoją „cegiełkę", a tych minionych 30 lat nie zmarnowałem, nie przesiedziałem przed telewizorem. Rok kalendarzowy ma 52 tygodni, mnożąc przez 30 wychodzi 1560. Ile godzin z tych tygodni poświęciłem na sołtysowanie? To wie tylko moja żona Małgosia, która w tym czasie sama musiała ogarnąć wiele spraw domowych, jestem jej wdzięczny za to, że się na to godziła. Bo ta praca zawsze mnie napędzała, dodawała wiatru w skrzydła. I tak jest do teraz.

Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 6(13)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Zielone światło dla Młodzieży

Tak tworzy się historia! Podczas XIV Sesji Rady Miasta jednogłośnie przyjęliśmy uchwałę powołującą naszą reprezentację młodzieżową.

DAJMY IM GŁOS

W trakcie wakacyjnej diagnozy społecznej młodzi zwracali uwagę na brak przestrzeni do spotkań, przez co często przesiadują na stacjach benzynowych. Podkreślali również, że wszystkie ważne decyzje dotyczące miasta są podejmowane przez dorosłych z myślą o dorosłych.

Chcemy to zmienić. **– Dajemy im** – podkreślał Przewodniczący Rady Miasta Mariusz Szczygieł **– możliwość decydowania o przyszłości Radzynia. To dowód, że traktujemy młodzież poważnie i chcemy słuchać ich głosu** – dodawał, zaznaczając, że uczestniczymy w historycznym dla miasta momencie.

Z MŁODYMI I DLA MŁODYCH

– Chciałabym serdecznie podziękować za powierzenie nam tak odpowiedzialnej roli. Za zaufanie i danie możliwości podejmowania decyzji dotyczących Radzynia. Jesteśmy bardzo wdzięczni i mamy nadzieję, że staniemy się inspiracją dla kolegów i koleżanek – mówiła w trakcie sesji Julia w imieniu swoich rówieśników.

Cały proces rozpoczął się od zaangażowania dwóch uczennic I Liceum Ogólnokształcącego – Oli i Nikoli, które niedługo po zaprzysiężeniu przekazały swój pomysł Burmistrzowi Jakubowskiemu. To dzięki dziewczynom powstała grupa młodych ludzi, która przez kilka miesięcy intensywnie pracowała nad szczegółami funkcjonowania Rady. Spotkania odbywały się zarówno w gabinecie Burmistrza, jak i w szkołach. W grudniu uczniowie uczestniczyli w warsztatach teoretyczno-praktycznych dotyczących funkcjonowania Młodzieżowej Rady Miasta.

JAKIE SĄ KOLEJNE KROKI?

Rada ma przede wszystkim stanowić dla młodzieży miejsce nauki, partycypacji obywatelskiej, miejsce umożliwiające wyrażanie opinii i zgłaszanie inicjatyw. Ważna jest też integracja.

Uchwała została pozytywnie zaopiniowana przez Lubelski Urząd Wojewódzki. Wymaga jedynie korekty w zakresie pełnej precyzji co do zadań młodzieżowej rady. Po jej wprowadzeniu, tuż po feriach zimowych, zamierzamy powołać skład rady pierwszej kadencji na podstawie zgłoszeń osób chętnych. W przyszłości nie wykluczamy wprowadzenia formalnych wyborów. O tym zdecyduje młodzież.

WSPIERAJMY SIĘ

– Jestem bardzo wdzięczny młodzieży ze wszystkich czterech szkół w Radzyniu za ich aktywne zaangażowanie w warsztaty. Dziękuję za Waszą determinację, która zmobilizowała nas do utworzenia Młodzieżowej Rady Miasta. Wierzę, że będzie to przestrzeń twórczych dyskusji i inicjatyw, które przysłużą się całemu miastu – mówił w trakcie sesji Burmistrz Jakub Jakubowski.

Pierwsze działania młodych powinny pojawić się na przełomie wiosny i lata. O wszystkim będziemy informować na bieżąco! **AM**

KALENDARIUM

3 i 4.02 Komisje oceniały formalnie oferty w konkursach na działania sportowe, kulturalne i integracyjne oraz działania z zakresu profilaktyki uzależnień. W pierwszym konkursie wpłynęły 43 oferty na kwotę ok. 650 tys. zł. Na dotacje jest 425 tys. złotych. W drugim konkursie wpłynęło 21 ofert o wartości blisko 240 tys. zł., przy czym do rozdysponowania jest 80 tys. złotych

4.02 W Urzędzie Miasta odbyło się posiedzenie Związku Gmin Lubelszczyzny.

5.02 Odbyła się Nadzwyczajna Sesja Rady Miasta, na której radni dokonali zmian w uchwale budżetowej na 2025 rok oraz w wieloletniej prognozie finansowej.

7.02 w Urzędzie odbyło się spotkanie informacyjne dotyczące możliwości ubiegania się o dofinansowanie z Funduszy Europejskich.

8.02 odbyło się spotkanie z mieszkańcami ulic Leśnej, Sitkowskiego, i Podlaskiej mające na celu skonsultowanie planu budowy ulicy Leśnej. W spotkaniu udział wzięło kilkadziesiąt zainteresowanych osób.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Dostałeś e-mail z Urzędu Skarbowego?

Uważaj! W ostatnim czasie dochodzi do cyberataków wykorzystujących wizerunek Urzędu Skarbowego. Przestępcy, podszywając się pod tę instytucję, rozsyłają fałszywe wiadomości e-mail informujące o rzekomej konieczności dokonania korekty deklaracji PIT.

To kolejna metoda oszustwa, której celem jest wyłudzenie poufnych danych osobowych, dostępów do kont bankowych lub bezpośrednio pieniędzy od nieświadomych zagrożenia podatników.

Ministerstwo Finansów wydało w tej sprawie oficjalne ostrzeżenie, podkreślając, że Urząd Skarbowy nigdy nie wykorzystuje poczty elektronicznej do komunikacji w sprawach korekt deklaracji.

Jak się chronić? Przede wszystkim zachowaj szczególną ostrożność przy odbieraniu korespondencji elektronicznej. Każdorazowo dokładnie sprawdź adres nadawcy - oszuści często używają adresów łudząco podobnych do oficjalnych. Pod żadnym pozorem nie klikaj w wysłane linki ani nie otwieraj załączników - mogą one zawierać złośliwe oprogramowanie.

Jeśli padłeś ofiarą takiego oszustwa, zmień hasła do wszystkich kont, szczególnie bankowych. W przypadku przechwycenia Twoich danych osobowych skontaktuj się ze swoim bankiem i policją. **AM**

RAD

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Radzyński Ośrodek Kultury poszukuje instruktora

Wymagania wobec przyszłego pracownika obejmują m.in. biegłą obsługę sprzętu nagłośnieniowego i komputerowego, komunikatywność, samodzielność, wysoką kulturę osobistą oraz doświadczenie w organizacji wydarzeń kulturalnych. Kandydat powinien wykazywać się kreatywnością, zaangażowaniem i umiejętnością pracy z różnymi grupami wiekowymi. Mile widziane doświadczenie w instytucjach kultury. CV należy przesłać na adres: sekretariat@radzynrok.pl Szczegóły na oficjalnym profilu ROK-u na Facebooku. **AM**

FELIETONY I OPINIE

Kilka słów do młodzieży

Od kilku miesięcy obserwuję działania grupy, która zainicjowała powstanie Młodzieżowej Rady. Ich zaangażowanie budzi dumę. Uczniowie radzyńskich szkół chcą wpływać na to, co dzieje się w mieście.

Widziałam ich w akcji zarówno podczas wakacyjnych spotkań, jak i grudniowych warsztatów. Widziałam, że nie chcą być tylko biernymi obserwatorami rzeczywistości — chcą działać, proponować, zmieniać. W trakcie ćwiczeń praktycznych mieli naprawdę głowy pełne pomysłów!

Myślę, że jeśli młodzież przychodzi do nas, dorosłych, z inicjatywą współtworzenia lokalnej wspólnoty, proponowanymi rozwiązaniami i chęcią bycia wysłuchanymi, trzeba dodać im wiatru w żagle. Inwestujemy w ich przyszłość, ucząc negocjacji, współpracy i podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Jednocześnie też inwestujemy w przyszłość Radzynia. Kto wie, może wśród młodych radnych będą "dorośli" radni, burmistrzowie czy wiceburmistrzowie? Tego życzymy!

Młodzieży! Niech entuzjazm i energia, które towarzyszyły Wam przez cały proces powoływania rady i pracy nad statutem, pozostaną z Wami przez cały okres Waszej działalności. Jako sporo starsza (prawie 33-letnia) koleżanka, zdradzę, że nie tylko nie mogę się doczekać Waszej działalności, ale też, że gdyby MRM istniała w moich nastoletnich czasach, sama chętnie bym się do niej przyłączyła. Trzymam za Was mocno kciuki!

Anna Małoszewska

eprasa.pl 9c8866cf89

To miał być zwykły wyjazd na zakupy.
Niespodziewane zakończenie

Parczew: W czwartek, 6 lutego parczewscy policjanci na jednej z ulic miasta zatrzymali do kontroli czterokołowca marki Ligier Nova, który nie trzymał prawidłowego toru jazy. Okazało się, że kierowca i pasażerka poszukiwani są listami gończymi.

Fot. Policja Parczew

Pojazd został zabezpieczony i odholowany

W godzinach porannych na ul. Al. Jana Pawła II w Parczewie uwagę policjantów zwrócił pojazd czterokołowy lekki marki Ligera Nova. Kierujący nim nie trzymał prawidłowego toru jazdy, co mogło wskazywać, że znajduje się pod wpływem alkoholu.

Policjanci natychmiast podjęli czynności kontrolne. Kierowcą okazał się 43-letni mieszkaniec gminy Parczew. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi oraz jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Mężczyzna ma do odbycia karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za niestosowanie się do prawomocnego wyroku sądu, również za jazdę w stanie nietrzeźwości. Badanie alkomatem wykazało dziś blisko 2 promile alkoholu. 43-latka doprowadzono do jednostki, sporządzono odpowiednią dokumentację, a pojazd, którym się poruszał, zastał zholowany na policyjny parking.

Kierujący podróżował z 39-letnią pasażerką, mieszkanką gminy Parczew. Kobieta również miała sporo na sumieniu. Prokuratura Rejonowa w Chrzanowie wydała za nią list gończy w związku z popełnieniem przez nią przestępstwa narażenia człowieka na niebezpieczeństwo. Kobieta ma do odsiadki ponad cztery miesiące. Badanie stanu trzeźwości wykazało u niej blisko 3 promile alkoholu.

W rozmowie z funkcjonariuszami para oznajmiła, że wybrali się na wspólne zakupy. Jednak ich plany zostały pokrzyżowane, a podróż zakończyła się wizytą na komendzie.

Oboje zostali zatrzymani i zostaną przekonwojowani do wskazanych w dokumentacji zakładów karnych w celu odbycia zasądzonych wyroków.

GR

Uwaga na dzikie zwierzęta! Auto wylądowało na drzewie

Radzyń Podlaski: Samochód zderzył się ze zwierzęciem, które wbiegło na drogę. Do szpitala trafiła 18-latka.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Kierujący, chcąc uniknąć zderzenia, stracił panowanie nad autem, uderzając w drzewo

Do zdarzenia doszło w sobotę (1 lutego) w miejscowości Paszki Małe na drodze K-19.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Audi, 21-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, chcąc uniknąć zderzenia najprawdopodobniej z łosiem, zjechał do przydrożnego rowu, uderzając w drzewo. Z relacji kierującego wynikało, że zwierzę wtargnęło na jezdnię z kompleksu leśnego wprost przed jadące auto - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Do szpitala została przewieziona 18-letnia pasażerka, gdzie po udzieleniu pomocy medycznej opuścił placówkę medyczną. Skończyło się na ogólnych potłuczeniach.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz meblowy, Siemień	1	4 666,00 zł	1
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	1
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	6 000,00 zł	1
Specjalista do spraw obsługi i konserwacji sieci komputerowej, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	1
Nauczyciel informatyki, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	1
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	1

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor, Radzyń	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u

u – umowa o pracę

Wypadek na pasach. Seniorka w szpitalu

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowca nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez przejście pieszej

Biała Podlaska: 65-letni kierowca Toyoty potrącił przechodzącą przez przejście dla pieszych 73-latkę.

Do zdarzenia doszło w środę (5 lutego) około godziny 17.30 na ul. Witoroskiej w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Toyotą 65-latek nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez przejście pieszej. W wyniku zdarzenia 73-latka trafiła do szpitala z obrażeniami ciała - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Gra na giełdzie nie skończyła się dla niego dobrze

Parczew: Zainteresowany reklamą dotyczącą giełdy walutowej oraz możliwością szybkiego zysku 66 -latek nawiązał kontakt z brokerem.

We wtorek (4 lutego) do parczewskich policjantów zgłosił się 66-letni mieszkaniec gminy Siemień, który złożył zawiadomienie dotyczące niekorzystnego rozporządzenia mieniem na jego szkodę w kwocie 70 tysięcy złotych.

- Z jego relacji wynikało, że w październiku ubiegłego roku na portalu społecznościowym zauważył reklamę giełdy walutowej, która zapewniała bezpieczeństwo i pewny zarobek. Zarejestrował się tam, podając swoje dane osobowe, numer telefonu. Na potwierdzenie swoich danych dołączył zdjęcie dowodu osobistego oraz podał numer rachunku bankowego. Jeszcze tego samego dnia z 66-latkiem skontaktował się najpierw mężczyzna, który poprosił o opłatę startową w wysokości 900 zł. Oczywiście została ona zrealizowana. Następny telefon był od kobiety, która podała się za osobistą brokerkę, która pomoże w prowadzeniu gry walutowej. Ustalono hasło pierwszego kontaktu. Po dwóch tygodniach gry, mężczyzna otrzymał propozycję wejścia na wyższy poziom, aby otrzymać większy zysk. Widząc, że ma dobrą passę, przystał na propozycję. Sukcesywnie dokonywał kolejnych wpłat o różnej wartości pieniężnej na prowadzone konto walutowe - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Pod koniec stycznia bieżącego roku jego konto wskazywało wygraną blisko 40 tys. euro. 66-latek postanowił dokonać wypłaty zgromadzonego kapitału. Okazało się jednak, że należy pokryć dodatkowe wysokie koszty oraz bank zastrzegł sobie ograniczenia w wykonywaniu przelewów zewnętrznych poza giełdę walutową.

Po otrzymaniu tych informacji, wiedząc, że nie ma dodatkowej gotówki, postanowił skonsultować usłyszane fakty z prawdziwym pracownikiem banku. Utwierdził się w przekonaniu, że padł ofiarą oszustwa, a banki nie posiadają ograniczeń w transakcjach internetowych.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 9c8866cf89

Gigantyczny pożar na stacji demontażu pojazdów

W akcji gaśniczej uczestniczyło 62 strażaków z 16 jednostek straży

Pożar wybuchł w Kalinowym Dole (gmina Adamów) na stacji demontażu pojazdów.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło w czwartek, 6 lutego o godzinie 10.40. W akcji gaśniczej uczestniczyło 62 strażaków z 16 jednostek straży. Ogniem objęta była powierzchnia 320 m2, gdzie zapaliła się pryzma pojazdów przeznaczonych na złom, ogniem objęta była również jedna strona sąsiadującego budynku. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zbudowaniu linii gaśniczych, wprowadzeniu rot w aparatach UODO, podaniu ciężkiej piany na palącą się pryzmę, dowożeniu wody oraz monitorowaniu pogorzeliska za pomocą kamer termowizyjnych. Na miejsce wezwany był również przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ), który miał ocenić ewentualne zagrożenie ekologiczne. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

Akcja trwała prawie pięć godzin. Uczestniczyły w niej następujące jednostki: JRG Łuków - sześć zastępów, OSP Okrzeja, OSP Wola Gułowska - dwa zastępy, OSP Ferdynandów, OSP Serokomla, OSP Adamów, OSP Hordzieżka, OSP Wojcieszków, OSP Stanin oraz OSP Krzywda.

Zdjęcia: OSP Okrzeja, OSP Wola Gułowska, OSP KSRG Serokomla

an

Akcja trwała niemal pięć godzin

Śmiertelny wypadek na krajowej dwójce. Kierowca w areszcie. To były policjant

Kierująca VW 26-latka zmarła na miejscu zdarzenia

Fot. KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Do tymczasowego aresztu trafił 44-letni kierowca. Jest podejrzany o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Do wypadku doszło w niedzielny (2 lutego) wieczór na DK-2 w miejscowości Sycyna.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 44-latek, kierując osobowym oplem, w trakcie wyprzedzania zderzył się z jadącym z przeciwka VW. Pomimo prowadzonej na miejscu reanimacji życia kierującej drugim autem 26-latki nie udało się uratować. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W sprawie zostało wszczęte śledztwo. 44-letni kierowca usłyszał zarzuty. To były policjant. Mężczyzna odpowiadał będzie zarówno za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, jak też za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Badania wykazało w organizmie mężczyzny ponad promil alkoholu.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej go aresztował. Grozi mu kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Jadwiga Paszczuk 86 lat
zm. 31 stycznia, Wisznice

Janina Gosiewicz 87 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska

Stanisław Grochowska 90 lat
zm. 1 stycznia, Międzyrzec

Klaudia Dolińska 27 lat
zm. 2 lutego Biała Podlaska

Marianna Kurowska 82 lata
zm. 1 lutego, Międzyrzec

Krzysztof Piórko 74 lata
zm. 3 lutego, Międzyrzec

Waldemar Słupski 64 lata
zm. 2 lutego, Terebela

Antoni Hryciuk 75 lat
zm. 8 lutego, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Halina Sobieszczuk 80 lat
zm. 30 stycznia, Łuków

Leokadia Wierzchowska 93 lata
zm. 3 lutego, Łuków

Grzegorz Marzel 52 lata
zm. 2 lutego, Tuchowicz

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Asp. szt. Grzegorz Markowski 50 lat
zm. 17 stycznia, Parczew

Leon Gryczuk 81 lat
zm. 4 lutego, Kodeniec

Tadeusz Bakon 67 lat
zm. 2 lutego, Parczew

Leonora Furman 99 lat
zm. 4 lutego, Komarówka Podl.

Zdzisława Pierożkiewicz 76 lat
zm. 3 lutego, Sosnowica

Marian Jan Wołowik 76 lat
zm. 5 lutego, Rudno

Henryk Syczyński 63 lata
zm. 3 lutego, Milanów

Henryka Szymczuk 71 lat
zm. 6 lutego, Zaniówka

Zbigniew Jaszcz 58 lat
zm. 4 lutego, Parczew

Grażyna Krystyna Romaszewska 71 lat
zm. 6 lutego, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Ryszard Prokopiuk 84 lata
zm. 25 stycznia, Radzyń

Stanisław Mazurek 81 lat
zm. 29 stycznia, Radzyń

Andrzej Czerwiński 76 lat
zm. 25 stycznia, Turów

Antonina Zawada 93 lata
zm. 30 stycznia, Radzyń

Kazimiera Śledź 79 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń

Dariusz Buczkowski 53 lata
zm. 31 stycznia, Radzyń

Marianna Kotowska 85 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń

Krystyna Dybała 84 lata
zm. 1 lutego, Radzyń

Zbigniew Wojtaś 72 lata
zm. 26 stycznia, Radzyń

Jadwiga Bącik 70 lat
zm. 3 lutego, Wohyń

Jerzy Mańko 58 lat
zm. 28 stycznia, Radzyń

Leokadia Świć 88 lat
zm. 4 lutego, Radzyń

Marzanna Cybulska 59 lat
zm. 29 stycznia, Radzyń

Jerzy Madejski 87 lat
zm. 5 lutego, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 9c8866cf89

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Monarcha z Wrzosowa

Sołtys z naszej wioski Król
Oprócz władzy ma swój dwór.
Dowiedziałem się przypadkiem,
Gdym pojechał doń z podatkiem,
Zastałem go, co się zdarza
Gdy doglądał inwentarza.
Zaprosił mnie do chaty,
Na królewskie komnaty.
Bo nie wypada w oborze
A rower został na dworze.

Z niczego, czyli z głowy, napisał Skryba Wioskowy.

Radek z Radzynia

Oscylator finansowy

Jakiś czas temu felietonista Zbyszek opisał historię naszego ziomka, który obracając wielokrotnie kuponem o wartości 125 zł, poleciał do Nowej Zelandii i zakupił żeliwny rondel. Brawo!

Rzecz jasna przydaliby się tak kreatywni mieszkańcy. Budżet samorządu by zyskał, a może i nam by co skapnęło. Niestety na razie znam tylko jeden przypadek takiego radzyńskiego oscylatora, za który zapłaciliśmy my, mieszkańcy, trzy razy za tę samą rzecz. Ale od początku.

Za rządów poprzedniego burmistrza prezes lokalnego towarzystwa podróżniczego wpadł na pomysł wydania książki. Zwrócił się więc o dotację do Urzędu Miasta i kasę dostał. Tomik poezji został wydany i w tym miejscu mieszkańcy Radzynia po raz pierwszy zapłacili za tę publikację. Niedługo po tym fakcie poprosił o możliwość sprzedawania książki i Jerzy Rębek na to zezwolił. Nastąpiło to z naruszeniem zapisów umowy dotacyjnej, która przewidywała zarobkowanie na tym wydawnictwie tylko z ważnych przyczyn. Takich w prośbie zabrakło. Po raz drugi mieszkańcy Radzynia musieli sięgnąć do kieszeni, kiedy prezes-podróżnik sprzedał tomiki ośrodkowi kultury. Ta umowa również stanowiła naruszenie prawa, gdyż prezes-sprzedawca i dyrektor-nabywca to jedna i ta sama osoba. Ale to nie koniec, oscylator dalej działa i jeśli szanowni Czytelnicy, którzy zapłacili za poezję już dwukrotnie, chcieliby ją zabrać do domu, to muszą sięgnąć do kieszeni po raz trzeci. W punkcie informacji turystycznej ośrodek kultury ma swój stragan i tam za jedyne kilkadziesiąt złotych polskich można stać się posiadaczem rzeczonej książki. Jak mawiał Czerepach z Rancza: Geniusz po prostu...

Bohater mojego felietonu marnuje się, dojeżdżając do pracy w Lublinie. A powinien skarbnikiem zostać co najmniej powiatu. Choć w sumie za jego pomysły to my płacimy i to trzy razy, więc może lepiej nie.

Radosław Grudzień

Bardzo dobry człowiek nam umarł...

Nie sprawowała urzędu, ale jej ludzie słuchali. Nie pisała wierszy ani nie malowała, ale artystka to z niej była... Swoją pobożność przeżywała po cichu i nie waliła nią po oczach, ale gdyby się okazało, że z jakiegoś niejasnego powodu nie spotkam jej w niebie zaraz za progiem - to ja tam wcale nie chcę być. 1 lutego pożegnaliśmy w kościele w Ostrówkach Alinkę Marczuk. Działaczkę społeczną, gospodynię, żonę, mamę, babcię, świetną podlaską babkę.

Cudny drewniany kościółek nie pomieścił krewnych, przyjaciół i znajomych. Z każdej wioski, z każdego środowiska - bo przecież znali ją absolutnie wszyscy tego warci...

Wokół Aliny zawsze było tłoczno i gwarno, każdy miał jej coś do powiedzenia albo przychodził posłuchać, czy coś fajnego wymyślić. A czasem zwyczajnie się ogrzać, bo pierwsze skojarzenie, jakie się mi, myśląc o Niej, przychodzi, to właśnie ciepło. To fizyczne, skoncentrowane w położonej w suterenie murowanego domu na Kolonii Ostrówek kuchni. Pachnącej ciastem, przetworami, mocną kawą i papierosami. Postawna gospodyni, obdarzona pasującym do postury głosem sprawiała, że po kwadransie czułeś się jak u ulubionej ciotki. Bardzo w tym była prawdziwa.

Kiedyś zorientowałem się, że nie mam potrzeby do niej wydzwaniać, bo i tak wiem, co powie. A parę razy, jak gdzieś tam coś zrobiłem na diabła, to i się nie odważyłem, bo Alina to nie był cacany aniołek: jak zasłużyłeś, to w język się nie gryzła.

Zawsze się krzątała i układała plany. Nie jestem pewien, czy nadążałem za wszystkimi obszarami jej aktywności społecznej, ale na pewno były to Koła Gospodyń oraz środowiska emeryckie, dla których, póki sił starczało, organizowała różne wydarzenia, spotkania, wyjazdy we wszystkie strony świata. Uwielbiała się śmiać i bawić - całkiem niedawno na Złotych Godach Jej i Mariana tańcowało pół świata... Zawsze byłem wdzięczny, że mogłem w tym czasie uczestniczyć. Człowiek wychodził może i trochę zmęczony, ale i trochę lepszy.

Pusto się zrobiło...

Zbigniew Smółko

Szpila Andrzeja Kotyły

Zamiarujemy, planujemy, przygotowujemy dokumentację, mamy audyty i ekspertyzy

...a mieszkańcy się niecierpliwią i przestają im wystarczać fajerwerki. Przychodzi czas na to, aby burmistrz Jakub Jakubowski i jego ekipa zaczęli informować nie tylko o planach, konsultacjach społecznych, naradach, imprezach miejskich, drobiazgach (jakiś chodniczek, ławeczka, stojaczek na rowery), ale i o wymiernych efektach rządzenia w mieście.

Ja wiem, że wszystko wymaga czasu, pieniędzy, mozolnej merytorycznej roboty i długofalowej wytrwałości, jednakże spektakularny pijar, błyskotliwe live`y przestają już zaspakajać rozbudzone apetyty i spragnione dających się zważyć i zmierzyć osiągnięć masy wciąż popierającego elektoratu. Koncerty nieprzeciętnie utalentowanych seniorów, jarmarki mniej lub bardziej świąteczne i inne targowiska populizmu oraz próżności: plenerowe wigilie z grzańcem, nawet efektowny finał WOŚP – to wszystko i cała medialna reszta nie powstrzyma błędnych rycerzy z portalu kochającego inaczej od postulowania referendum w sprawie... wiadomo jakiej.

Na oficjalnej stronie magistratu czytamy, że w ramach członkostwa w Miejskim Obszarze Funkcjonalnym, obejmującym miasto i sąsiednie gminy realizowane są cztery działania: bezpieczny e-portal, rewaloryzacja przypałacowych stawów i budynku po ZSP oraz instalacje fotowoltaiczne.

W miejsce modernizacji mocno zaniedbanych i psujących sielankowy, wprost bajeczny, wizerunek zespołu pałacowego sadzawek zdecydowano się na termomodernizację i wprowadzenie zabezpieczeń przeciwpożarowych w przedszkolach, zrezygnowano też z planowanego przekształcenia budynku po „zawodówce" w kolejną przestrzeń kulturalną, przesunięto te środki na rewitalizację części parku. Czy słusznie, tego nie wiadomo. De fructibus – czyli biblijnie po owocach ich poznamy.

Wniosek o rewitalizację parku „pójdzie" pod koniec marca, a o termomodernizację przedszkoli – w drugiej połowie roku 2025. Do tego czasu patrioci lokalni z kochającej witryny zaleją Was swymi miłosnymi wymiocinami.

Pisałem i nadal twierdzę, że na ocenę całościową nowej i już trochę nienowej ekipy (RMM i JJ) jest za wcześnie, natomiast, kiedy czytam, że w Radzyniu P. odbyły się obrady Związku Gmin Lubelszczyzny i że podczas obrad omawiano m.in. wydłużenie terminów realizacji projektów z KPO, to zaczynam odczuwać coś na kształt zniecierpliwienia połączonego z irytacją.

P. S.

Stan ten mój pogłębia ble, ble, ble z komunikatu zamieszczonego na stronie UM, cyt.: „Związek Gmin Lubelszczyzny to przestrzeń dialogu i współpracy, której celem jest wspieranie członków w realizacji ich zadań oraz budowanie trwałych relacji między gminami. Organizacja działa na rzecz rozwoju poprzez inicjatywy edukacyjne, wymianę doświadczeń i wspólne rozwiązywanie codziennych wyzwań, przed którymi stoją samorządy". Bardzo słusznie, bardzo słusznie... poprosimy o konkrety.

Andrzej Kotyła

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Lekarze z Dęblina stoją na straży zdrowego serca

Rodzinna spółka telemedyczna z Dęblina - CARDIO-LEAD, prowadzi telemedyczny nadzór kardiologiczny i buduje pracownie holterowskie.

Siedziba spółki telemedycznej z Dęblina - CARDIO-LEAD

Zespół kardiologów z Dęblina Anna Kania i Andrzej Kania oraz doradca inwestycyjny Tomasz Kania prowadzą spółkę, która skupia się głównie na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych oraz oferuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz. Kim są nasi lekarze?

- Tata pracował w szpitalu wojskowym. Był tam ordynatorem. Jest również właścicielem dwóch spółek: CARDIO-LEAD i Kamed. Ta druga to przychodnia stacjonarna w Dęblinie, która funkcjonuje od 30 lat. Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem - mówi nam Tomasz Kania.

W związku z rozwojem spółki lekarze promują profilaktykę i badania przesiewowe w małych i średnich miastach Polski. Od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia mieszkańców. Wzięło w nich udział 72 kobiety i 72 mężczyzn, ich średni wiek to 59 lat. Badano m.in., ile osób ma nadwagę, otyłość, nadciśnienie, hipercholesterolemię, hiperglikemię, zaburzenia rytmu. Badania te zostały podsumowane podczas konferencji „Połaniec – polskie Framingham?".

Dlaczego Framingham?

Framingham to miejscowość w stanie Massachusetts USA. W latach czterdziestych XX wieku choroby sercowo-naczyniowe były główną przyczyną zgonów Amerykanów i odpowiadały za połowę zgonów.

Franklin D. Roosevelt, prezydent USA w czasie wojny w latach 1933–1945, nie był tu wyjątkiem, borykając się z niewydolnością serca spowodowaną nierozpoznanym i później nieleczonym nadciśnieniem tętniczym.

W 1932 roku biuro Roosevelta wybrało laryngologa, admirała Rossa McIntyre`a, na swojego osobistego lekarza, ponieważ przewidywano, że jego głównymi problemami zdrowotnymi będą bóle głowy i problemy z zatokami. W latach 1935–1941 ciśnienie krwi prezydenta stopniowo wzrastało ze 140/100 mm Hg do 188/105 mm Hg. Lord Charles Moran, osobisty lekarz Churchilla, napisał w swoim dzienniku: „Prezydent sprawia wrażenie bardzo chorego człowieka. Ma wszystkie objawy stwardnienia tętnic i daję mu tylko kilka miesięcy życia".

Zgodnie z przewidywaniami Roosevelt zmarł kilka tygodni później, 12 kwietnia 1945 roku, w wieku 63 lat, na skutek krwotoku mózgowego, z ciśnieniem krwi wynoszącym 300/190 mm Hg.

16 czerwca 1948 roku prezydent Harry Truman podpisał ustawę National Heart Act, w której Kongres USA oświadczył: zdrowie narodu jest poważnie zagrożone przez choroby serca i układu krążenia, w tym wysokie ciśnienie krwi. Na mocy tej ustawy przyznano dotację na 20-letnie badania epidemiologiczne chorób serca, a także powołano Narodowy Instytut Serca, znany dziś jako National Heart Institute - NHLBI.

Badanie Framingham Heart Study (FHS) rozpoczęło się w 1948 roku, a jego celem było ustalenie, dlaczego Amerykanie coraz częściej cierpią na choroby serca.

Jakie wyniki z „polskiego Framingham"? Niestety niepokojące

W grupie badanych kobiet 40 procent miało nadwagę, w grupie mężczyzn 51,4 proc. osób.

Kardiolodzy Anna i Andrzej Kania od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia tamtejszych mieszkańców

Otyłość wystąpiła u 26,4 proc. kobiet, i u mężczyzn ok. 30,6 proc. Jeszcze wyższy odsetek uzyskano w przypadku nadciśnienia tętniczego. U kobiet to ok. 58,3 proc., a u mężczyzn 69,5 proc. Hipercholesterolemię miało 60,4 proc. uczestników badania, hipertrójglicerydemię 27 proc. badanych. Hiperglikemię 20,8 proc. osób. Blok przedsionkowo komorowy I stopnia w nocy wystąpił u 20 proc. badanych. Wiek metaboliczny większy od metrykalnego miało aż 42,3 proc. uczestników badania. Każdy badany miał telekonstultację kardiologiczną, trzech chorych wymagało natychmiastowej hospitalizacji, co prawdopodobnie uratowało im życie. W budżecie Miasta i Gminy Połaniec przeznaczono już środki na kontynuowanie badania w rozszerzonym zakresie w 2025 r.

Tomasz Kania
doradca inwestycyjny spółki:
- Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem

Dane te wykazują wiele nieprawidłowości i zaniedbań. Lekarze apelują o systematyczne wykonanie badań profilaktycznych i przesiewowych.

Według danych 13 milionów Polaków ma nadciśnienie tętnicze, w części przypadków jest to choroba nierozpoznana. 600-800 tysięcy osób ma migotanie przedsionków. Prawie 2 miliony Polaków ma rozpoznaną chorobę niedokrwienną serca w różnych postaciach.

Liczba hospitalizacji w Polsce jest najwyższa w Europie i wynosi ponad 500 hospitalizacji na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy średnia europejska to 200-250 na 100 tys. mieszkańców. Pacjenci mogliby rzadziej trafiać do szpitala, gdyby skuteczniejsze było leczenie ambulatoryjne.

Spółka CARDIO-LEAD w 2024 r. wykonała w Połańcu 1150 badań holterowskich EKG, a podobny projekt prowadzi we Włodawie, gdzie szczegółowo w ramach szybkiej diagnostyki kardiologicznej przebadano stacjonarnie 1000 osób, z czego prawie połowę zakwalifikowano do koronarografii.

US

CARDIO-LEAD

powstał w 2017 roku jako spółka telemedyczna. Początkowo koncentrował się na projektach związanych z telemedycznym nadzorem kardiologicznym. Od 2020 r. funkcjonuje w segmentach telemedycznym i usługowym. Głównie skupia się na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych w oparciu o łącza internetowe dostarczone przez firmę BTL. Dodatkowo wykonuje zdalne konsultacje i opisy badań EKG.
Obecnie lekarze współpracują regularnie blisko 50 partnerami, którymi są szpitale, SPZOZ-y i NZOZ-y w całej Polsce, co stanowi istotny wkład w rozwój polskiej telemedycyny. Oferta spółki obejmuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz: zakup urządzenia dla placówki, szkolenie operatora, zapewnienie materiałów eksploatacyjnych, zapewnienie szyfrowanego łącza (NET CONSULT), dostarczenie systemu archiwizacji Cardio-Point, opis badania.

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Koledzy wymierzyli sprawiedliwość. 40-latek w szpitalu, oni w areszcie

W areszcie dwa najbliższe miesiące spędzą dwaj mieszkańcy gminy Końskowola (pow. puławski), którzy poszli do znajomego, by odzyskać telefon innego kolegi. Pobili go i zamiast telefonu, zabrali telewizor. Teraz będą tłumaczyć się przed sądem.

Fot.KPP Puławy

24-latek i 37-latek najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie. To skutek siłowej próby odzyskania telefonu znajomego i pobicia 40-latka

Wszystko działo się w miniony wtorek, 5 lutego w Końskowoli. Jak wynika z ustaleń policji, to właśnie tam trzej mężczyźni spożywali wspólnie alkohol. W pewnym momencie jeden z nich stwierdził, że kilka dni wcześniej, również podczas podobnego spotkania u innego kolegi, prawdopodobnie zostawił telefon. Słysząc to, jego kompani postanowili odzyskać urządzenie. Wkrótce złożyli wizytę 40-latkowi i zażądali zwrotu telefonu.

- Mężczyzna, nie wiedząc, o co chodzi, zaczął tłumaczyć, że on nie ma żadnego cudzego telefonu. Wtedy napastnicy rzucili się na niego, kopiąc go i uderzając rękami, po czym stwierdzili, że w tej sytuacji zabierają mu telewizor. Pobitego, zakrwawionego 40-latka zostawili w domu, a sami wyszli, zabierając telewizor i zapowiadając, że go nie oddadzą, dopóki nie znajdzie się telefon - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pobity mężczyzna poprosił o pomoc znajomą, która o zajściu powiadomiła służby. 40-latek z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. Niedługo potem do jego znajomych zapukała policja. Wszyscy trzej byli pod znacznym wpływem alkoholu.

- Najmłodszy z nich, 24-latek, w trakcie interwencji był wulgarny i agresywny w stosunku do policjantów, znieważył ich oraz naruszył nietykalność cielesną - informuje kom. Rejn-Kozak. Po przesłuchaniu poszkodowanego i zapoznaniu się z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej stróże prawa postawili zarzuty 24-latkowi i 37-latkowi.

- Obaj usłyszeli zarzuty pobicia w celu zwrotu wierzytelności, a młodszy dodatkowo znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy - mówi rzecznik puławskiej policji. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec obu mieszkańców gminy Końskowola środek zapobiegawczy w postaci dwumiesięcznego aresztu. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Kurów: Zawalił się strop. Pod gruzami 44-latek z powiatu lubartowskiego

Do wypadku na budowie doszło w minionym tygodniu w Kurowie w pow. puławskim. Na mieszkańca gminy Abramów zawalił się strop przebudowywanego obiektu sportowego. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Fot.KPP Puławy

Mężczyzna pracował przy przebudowie obiektu sportowego dla miejscowego klubu piłki nożnej. W pewnym momencie spadł na niego walący się strop

Wszystko wydarzyło się w środę, 5 lutego. W miejscowości trwa aktualnie przebudowa obiektu sportowego na potrzeby lokalnego klubu piłki nożnej. To właśnie tam pracował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. W pewnym momencie nad głową 44-latka zarwał się strop. Spod gruzów wyciągnęli go strażacy. To oni udzielili mu pierwszej pomocy. O zdarzeniu poinformowano również komendę policji w Puławach. Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Ze względu na stan poszkodowanego zespół karetki zdecydował o zadysponowaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym przetransportowano go do szpitala w Lublinie.

- Policjanci z komisariatu w Kurowie wykonali oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli dokumentację pracowniczą. Powiadomiona została Państwowa Inspekcja Pracy. Wyjaśniane są okoliczności i przyczyny zdarzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Rocznica święceń biskupich Kazimierza Gurdy

Fot.Diecezja Siedlecka

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich Kazimierza Grudy

Święcenia przyjął w 2005 roku w Kielcach, a od 2014 roku pełni posługę w diecezji siedleckiej.

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich.16 kwietnia 2014 roku papież Franciszek powierzył biskupowi Kazimierzowi Gurdzie urząd Biskupa Siedleckiego. Diecezję objął kanonicznie 23 maja, a następnego dnia uroczyście wprowadził się do Katedry Siedleckiej.Oprócz posługi w diecezji aktywnie działał w Konferencji Episkopatu Polski. Do 2017 roku stał na czele Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a obecnie zasiada w Radzie Ekonomicznej KEP.

an

Noga z gazu! Odcinkowy pomiar prędkości w Gołębiu już działa

W środę, 5 lutego w samo południe Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym uruchomiło odcinkowy pomiar prędkości na drodze wojewódzkiej z Puław do Dęblina. System będzie monitorował prędkość przejeżdżających tędy aut na długości ponad 5 km.

O przymiarkach do uruchomienia odcinkowego pomiaru prędkości na tzw. „nadwiślance" pisaliśmy już w 2021 r.

Droga wojewódzka nr 801 z Puław do Dęblina to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym, dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie Zagrożeń, na której droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Dlatego zapadła decyzja o umieszczeniu tu OPP.

Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do fotoradaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Urządzenia w Gołębiu zawisły już ponad rok temu, ale do tej pory nie działały, choć w międzyczasie już kilkukrotnie pojawiały się informacje, że system został uruchomiony. Nie potwierdzał tego jednak Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Jednak już oficjalnie możemy potwierdzić, że od wczoraj od południa (środa, 5 lutego) odcinkowy pomiar prędkości na „nadwiślance" działa. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 70 km/h.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Interwencja po interwencji

Przyjechali na mszę i stanęli na zakazie przy kościele. Policja powinna to tolerować?

Znany reporter i pisarz Wojciech Sumliński zaalarmował media o swojej interwencji u bialskich władz. Poinformował, że w niedzielę, 26 stycznia, „po wyjściu z kościoła św. Antoniego w Białej Podlaskiej, ze Mszy Świętej zakończonej o godzinie 16:30, dostali mandat od Straży Miejskiej - kilkadziesiąt osób".

– „Sygnalista" – jak poinformowała Straż Miejska – zażądał, by ukarać tych, którzy nie zmieścili się na kościelnym parkingu. Do tego kościoła na niedzielne Msze Św. przyjeżdżam od 30 lat, zawsze dziesiątki aut pozostawały poza parkingiem, bo ludzie zwyczajnie nie mieścili się na nim – i nigdy nikomu to nie przeszkadzało – żalił się Wojciech Sumliński za pośrednictwem serwisu społecznościowego.

Robert Woźniak, *szef Rady Miasta*

Są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek!

Zaprosił osoby ukarane o przybycie następnego dnia o wyznaczonej godzinie do Urzędu Miasta, „gdzie będziemy chcieli pomówić z władzami o tym i owym" (jak dosłownie zaznaczył).

Tuż po tym zdarzeniu bialski radny Henryk Grodecki na posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu Rady Miasta proponował, aby powrócić do zwyczajowego tolerowania przez policję i strażników niedzielnego łamania zakazów zatrzymywania pojazdów obok kościoła.

– Prawie 50 lat, aż do minionej niedzieli, ludzie stawiali samochody po obu stronach ul. Narutowicza. Jak to było podczas mszy, strażnicy i policja nie czepiali się. Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować? – pytał, kierując ten problem do prezydenta.

Ta propozycja wywołała reakcję innych radnych i urzędników uczestniczących w posiedzeniu komisji.

– Otworzył pan puszkę z Pandorą. Niebezpieczne słowa pan wypowiedział, są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek! – mówił podniesionym głosem przewodniczący Rady Miasta Robert Woźniak.

Wyjaśnił, że stojące na poboczu ulicy samochody pogarszają widoczność innym kierowcom jadącym tą ulicą. Pouczył, że nie tak trzeba rozwiązywać problemy.

Przewodniczący komisji, Piotr Gajek, poparł radnego Roberta Woźniaka, wyznając, że chodząc do tego kościoła, zostawia samochód na nieco odległym parkingu.

Henryk Grodecki, *bialski radny*

Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować?

Także wiceprezydent Justyna Surówka dziwiła się nagłośnieniu tej sprawy.

– Nie rozumiem, dlaczego jest to skierowane do prezydenta. Pan prezydent nie wydał polecenia. A może mieszkańcom to przeszkadzało! Sama w tym miejscu chodzę do kościoła co tydzień, a zatrzymuję samochód tam, gdzie na to pozwalają przepisy – podkreśliła.

Dostali tylko pouczenia

Po kilku dniach Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska, wyjaśniła nam:

– Nie jest prawdą, że „kilkadziesiąt osób przyszło w tej sprawie do urzędu", ani to, że zostały wystawione mandaty. Wpłynęło do UM pismo – informowała. Podkreśliła, iż zgodnie z informacjami przekazanymi przez komendanta Straży Miejskiej, 26 stycznia o godzinie 12:31 i 15:58 do dyżurnego SM wpłynęły dwa zgłoszenia interwencji odnoszące się do parkowania aut przy ul. Narutowicza.

– W pierwszym przypadku, ponieważ patrol przeprowadzał interwencję w innym miejscu, po dojeździe na ul. Narutowicza strażnicy miejscy nie zastali samochodów. Natomiast przy drugim zgłoszeniu za znakiem zakazu zatrzymywania zaparkowanych było 14 pojazdów, w których strażnicy zostawili zawiadomienia o popełnionym wykroczeniu (postój pojazdu za znakiem B-36) – relacjonuje pani rzecznik.

Wyjaśnia, iż wcześniej strażnicy sprawdzili parking przy placu Rubina (wjazd od ul. Reformackiej), na którym było ok. 20 wolnych miejsc parkingowych. Także parking miejski przy ul. Narutowicza – naprzeciwko CH. Rywal – był w połowie wolny.

– W niedzielę i święta często samochody w tym miejscu są nieprawidłowo parkowane, strażnicy podejmują interwencje zgłoszone do dyżurnego, a takie się zdarzają. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Straż Miejska nie może odmówić podjęcia interwencji, jeżeli znajdują się one w zakresie ich kompetencji – Gabriela Kuc-Stefaniuk tłumaczy działanie strażników.

Stwierdza także, że do środy w sprawie zawiadomień zgłosiło się do SM 10 osób. Nikt nie został ukarany mandatem, wszyscy zostali pouczeni.

(Pim)

Prokuratura ustala motywy działania podejrzanego

Czy Łukasz jest poczytalny? Psychiatrzy przebadali podejrzanego o zabicie swojej matki

Śledczy badają okoliczności zbrodni, do jakiej doszło na przełomie listopada i grudnia w jednym z bloków w Dęblinie. 45-letnia Joanna K. została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu. O jej zabójstwo podejrzany jest syn kobiety. 21-latkowi przyjrzeli się biegli z zakresu psychiatrii i psychologii.

Fot. Policja/Archiwum

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności

Tragedia w wieżowcu

Według śledczych Łukasz K. zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety. Ciało kobiety odnalazł jej mąż, do tragedii doszło w mieszkaniu w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie.

21-latek został aresztowany. Jego obrońca składał zażalenie na zastosowanie wobec podejrzanego takiego środka zapobiegawczego, ale sąd nie podzielił argumentów prawnika i Łukasz K. pozostaje za kratami.

Mężczyzna składał wyjaśnienia, jednak prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa. 21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu.

Wyślą go na obserwację?

Śledczy badają okoliczności zbrodni, gromadzone są dowody w tej sprawie. Prokuratura analizuje kwestię poczytalności Łukasza K., ustalane są motywy działania podejrzanego.

- Był przeprowadzany dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologów dotyczący poczytalności podejrzanego. Nie udzielę jednak informacji, jakie są wnioski z uzyskanej opinii - przyznaje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

W przypadku spraw dotyczących tego typu zbrodni, niejednokrotnie podejrzany jest poddawany wielotygodniowej obserwacji psychiatrycznej w zamkniętym ośrodku. Wydaje się, że taka decyzja zapadnie także wobec Łukasza K. Prokurator Ziemowit Sułek nie udziela odpowiedzi na pytanie o obserwację psychiatryczną 21-latka.

„Był taki wycofany"

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty" jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie" o Łukaszu K. inny z miejscowych.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

WSP

Pożar osobówki na ekspresówce

Fot. Policja Rycka

W sobotę (8 lutego) doszło do pożaru samochodu osobowego w Rykach. Miał on miejsce na trasie węzeł Ryki Północ - węzeł Ryki Południe. Z informacji PID GDDKiA wynika, że nikt nie ucierpiał.

Joanna Niećko

Śmierć rowerzysty z gm. Lubartów

Do tragedii doszło 3 lutego na rondzie w Łucce. Jak informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie, 73-letni mieszkaniec gminy Lubartów jadąc rowerem, upadł. Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, podjęta została próba resuscytacji, jednak życia mężczyzny nie udało się uratować.

Policja wykonywała czynności pod nadzorem prokuratora. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, wykluczono udział osób trzecich i zdarzenie drogowe, śmierć rowerzysty nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 9c8866cf89

Karol G. wmawiał policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać

Najpierw skazany za zabójstwo, potem uniewinniony. Sąd Najwyższy uchylił wyrok

POW. ŁĘCZYŃSKI: Diametralna zmiana w głośnej sprawie młodego mężczyzny, który został śmiertelnie dźgnięty nożem przez swojego kolegę. Sprawca został najpierw skazany na 16 lat więzienia za zabójstwo, ale sąd odwoławczy uniewinnił go i wypuścił na wolność. Po niemal półtora roku Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok. Sprawa wraca na wokandę.

Fot. Archiwum

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o uniewinnieniu Karola G. (na zdj.). W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo

To był jeden z głośniejszych procesów ostatnich lat dotyczący wydarzeń w powiecie łęczyńskim. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie klefedron. Mężczyzna został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegała sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Karol G. został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

Chwycił za nóż kuchenny

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego.

Gdy wracali ze sklepu z dokupionym alkoholem, doszło między nimi do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza, 11-letnia siostra.

Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Karol G. otworzył je, a Daniel M. chwilę później otrzymał mocny cios nożem w brzuch.

Krwawiąc, Daniel M. opuścił posesję. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia. Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać. Mundurowi nie dali wiary jego opowieściom.

Prawomocny wyrok

Sąd Apelacyjny w Lublinie zajął się sprawą, bo apelacje złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G. Prokurator domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 25 lat pozbawienia wolności. Obrońca 21-latka dowodził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w październiku 2023 roku.

- Czynu przypisanego mu w punkcie pierwszym wyroku Karol G. dopuścił się, działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach Daniela M. na swoje życie i zdrowie. Sąd uniewinnia oskarżonego od jego popełnienia - poinformowała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska.

Jednocześnie sąd postanowił uchylić areszt zastosowany wobec Karola G. i mężczyzna wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny. Oznacza to, że przysługiwała od niego wyłącznie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Skarga prokuratora

Taką też złożył prokurator, który zupełnie nie zgadza się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał. Chodzi m.in. o zeznania większości świadków, bo w naszej ocenie sąd oparł swoje ustalenia wyłącznie na relacji oskarżonego. Nie wziął przy tym pod uwagę zmian składanych przez niego zeznań, na przykład historii przekazanej policjantom na miejscu zdarzenia o rzekomych napastnikach z BMW, którzy mieli ugodzić nożem pokrzywdzonego. W naszej ocenie to ma wpływ na ocenę wiarygodności jego późniejszych wyjaśnień - wyjaśniał „Wspólnocie" prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zadecydował w sprawie uniewinnienia

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać niemal półtora roku. Sąd Najwyższy pochylił się nad sprawą dopiero pod koniec stycznia br. 5 lutego ogłoszone zostało orzeczenie. Okazuje się, że przychylono się do skargi prokuratora. - Sąd Najwyższy uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o odpowiedzialności karnej, to jest w zakresie o uniewinnieniu Karola G. i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie - informuje Maciej Brzózka z Zespołu Prasowego Sądu Najwyższego.

W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który zapadł w czerwcu 2023 roku, skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo. Jeżeli tym razem Sąd Apelacyjny uzna Karola G. za winnego zabójstwa, mężczyzna po kilkudziesięciu miesiącach na wolności ponownie trafi za kraty.

Dominik Smagała

Para groziła spaleniem domu. W okna poleciała kostka brukowa

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 27-latkę i jej 36-letniego partnera, którzy grozili spaleniem domu. Sprawcy za pomocą kostki brukowej z doczepioną kartką z groźbami wybili okna w domu pokrzywdzonego.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Wkrótce oboje odpowiedzą przed sądem za popełnione przestępstwo, za które grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności

Pod koniec listopada ubiegłego roku oficer dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany, że na terenie jednej z posesji w gminie Borki nieznani sprawcy wybili okna w domu jednorodzinnym.

- Jak się wówczas okazało, jako narzędzie przestępstwa sprawcom posłużyła kostka brukowa, do której przymocowana była kartka z groźbą spalenia domu. Sprawą zajęli się radzyńscy kryminalni. Ich praca pozwoliła na wytypowanie podejrzewanych o ten przestępczy czyn. Jak się okazało, gróźb karalnych dokonała 27-latka wraz ze swoim 36-letnim partnerem. Policjanci pojechali po nich na teren województwa małopolskiego i tam ich zatrzymali. Następnie para została przewieziona do radzyńskiej komendy - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Oboje usłyszeli zarzuty kierowania gróźb karalnych. Trafili do prokuratury, gdzie zapadła decyzja o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji oraz zakaz kontaktowania się i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Grozi im kra do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Uciekał skodą po kolejowych torach

Fot. KPP Krasnystaw

W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi kierowcy Skody, który został zatrzymany po pościgu. Podczas pościgu wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd i próbował uciec pieszo.

W poniedziałek (3 lutego) kryminalni z Krasnegostawu, patrolując ulice Izbicy, zauważyli pojazd, który postanowili zatrzymać do kontroli.

- Jednak pomimo wydanych poleceń poprzez użycie sygnałów świetlnych i dźwiękowych kierowca Skody zignorował policjantów i zaczął uciekać. Mundurowi ruszyli za nim w pościg. W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd. Gdy usiłował dalej uciekać został zatrzymany przez mundurowych - informuje młodszy aspirant Anna Chuszcza z KPP w Krasnymstawie.

Kierując, 34-latek z gminy Siennica Różana, był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty niezatrzymania się do kontroli. Za to przestępstwo grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna wkrótce trafi do zakładu karnego.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Rodzice walczą o sprawność Dawidka.

Pomóżmy zebrać środki na rehabilitację malucha

POWIAT ŁUKOWSKI: Dawid Sadło urodził się jako wcześniak w 33 tygodniu ciąży. Cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe. Szansą na jego rozwój jest regularna rehabilitacja i terapia komórkami macierzystymi.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Sięciaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii. Ma starszego brata Adasia, który za nim szaleje i nie może bez niego żyć.

- Starszy synek ciągle pyta, kiedy będzie mógł z Dawisiem psocić i grać w piłkę, a nam jako rodzicom pęka serce, bo nie wiemy, czy kiedykolwiek to nastąpi - mówi mama chłopca.

Mózgowe porażenie dziecięce

Dawid urodził się 9 października 2023 r. w 33 tygodniu ciąży. W grudniu 2024 r. po wykonaniu rezonansu magnetycznego głowy zdiagnozowano u niego mózgowe porażenie dziecięce czterokończynowe z przewagą strony lewej.

- Jest w trakcie diagnostyki genetycznej i metabolicznej. Obecnie jesteśmy pod kontrolą neurologa, kardiologa, okulisty, neurologopedy, fizjoterapeuty i osteopaty – wylicza mama chłopca.

Dawidek jest pogodnym dzieckiem, pomimo licznych wizyt u specjalistów i terapii.

- Obecnie każdego dnia ma prywatne zajęcia, cztery razy w tygodniu rehabilitację, raz osteopatę, neurologopedę. Czekamy na decyzję odnośnie dodatkowych zajęć w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju i ustawy „Za życiem" - dodają.

- Dla uzyskania lepszych rezultatów chcemy utrzymać częstotliwość zabiegów, skorzystać z turnusów rehabilitacyjnych, mikropolaryzacji mózgu oraz innowacyjnej terapii komórkami macierzystymi. Terapia ta, wraz z intensywną rehabilitacją, mogłaby sprawić, że mózg Dawidka będzie w stanie wyprodukować nowe połączenia, które przejmą funkcję tych uszkodzonych. To właśnie teraz, gdy jest mały – możemy wypracować najwięcej! – mówią rodzice.

Stała rehabilitacja

Dawid jest rehabilitowany metodą Vojty. Dzięki prywatnej rehabilitacji udało mu się usiąść samodzielnie. To wskazuje, że rehabilitacja jest skuteczna. W domu także trzy razy dziennie ćwiczy z nim mama.

- Jako rodzice cieszymy się z jego postępu i dalej chcemy walczyć o jego samodzielność – dodają państwo Sadło.

Dawid jest jeszcze bardzo mały, a jego układ nerwowy plastyczny. Rodzice od pierwszych chwil, kiedy poznali diagnozę, zaczęli go intensywnie rehabilitować i szukać sposobów na poprawę jego zdrowia. Młodych małżonków nie stać na takie regularne wydatki, bo rehabilitacja dużo kosztuje. Dlatego założyli zbiórkę.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Sięciaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii

4 tysiące na miesiąc

Rehabilitacja Dawida plus wizyty u lekarzy to koszt ok. 4 tys. zł miesięcznie, a turnusy rehabilitacyjne, w zależności od miejsca i wybranej oferty, 5-12 tys. zł.

- Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i prosimy Was o dalszą pomoc dla naszego synka. Potrzebujemy pomocy, aby zapewnić Dawidkowi lepsze życie. Koszty związane z leczeniem i rehabilitacją są bardzo wysokie i ciężko jest udźwignąć je samodzielnie. Z góry dziękujemy za każdą wpłatę – proszą Magdalena i Andrzej Sadło, rodzice małego wojownika, Dawidka.

mo

Rodzice Dawidka zwracają się z prośbą o przekazanie 1,5% podatku dla Dawidka. Zebrane środki zostaną przeznaczone na leczenie, codzienną rehabilitację oraz turnusy terapeutyczne
- Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zaangażowanie w walkę o lepsze jutro Dawidka - mówią.

MOŻNA WSPOMÓC REHABILITACJĘ DAWIDKA POPRZEZ WPŁATY NA PONIŻSZE ZBIÓRKI:

1. Strona: Zrzutka.pl „Dawid Sadło – zbiórka na rehabilitację i leczenie" - tutaj można wybrać dowolną kwotę i dokonać wpłaty internetowej na pomoc dla Dawida;

2. Strona: Siepomaga „Dawidek walczy o sprawność! Pomóżmy mu!" – Link:

www.siepomaga.pl/dawid-sadlo - stała zbiórka bez określonej kwoty; tu Dawid ma stałe subkonto, na które można przez Internet wpłacać pieniądze na wsparcie leczenia chłopca lub wpłacić przez Przelew tradycyjny: numer konta: 10 2490 1028 3587 1000 0074 8343, odbiorca: Fundacja Siepomaga, tytułem: Darowizna

3. Wpłata 1,5% podatku na pomoc dla Dawida:
Numer KRS: **0000396361**
Cel szczegółowy 1,5%: **0748343 Dawid**

4. Licytacje na grupie na fejsbuku poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne - są tu wystawiane różne przedmioty, ciasta, usługi na pomoc dla Dawida: „Licytacje dla Dawida Sadło", można je licytować i kupić, pomagając w ten sposób lub przekazać przedmioty, usługi, ciasta na licytacje.

Życzenia dla Stanisławy Bielak

W tak pięknym dniu w Walentynki
ślę życzenia dla pięknej blondynki.
Te słowa są martwe na białym papierze,
lecz serce jest żywe i kocha szczerze.
Choć Walentynki są tylko raz,
ja Ciebie kocham przez cały czas.
Co kryje me serce coś bardzo pięknego,
chyba to uczucie do serca Twego.

Wielbiciel

Witamy na świecie

Róża Szczęsna
Urodzona 4 lutego, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Wiktoria i Krzysztof

Nikodem Kamiński
Urodzony 2 lutego, godz. 18:30, 2500 g
Rodzice: Agata i Bartek

Antoś Sprycha, Świder
Urodzony 2 lutego, godz. 16:30, 3300 g, 56 cm
Rodzice: Ania i Piotr

Florian Pilich
Urodzony 2 lutego, godz. 10:36, 3500 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Marcin

Nataniel Rzymowski, Szyszki
Urodzony 31 stycznia, godz. 6:17, 4225 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Jacek
Braciszek Nikodem

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. III)

Tajne misje w okolicach Parczewa. Co wieś, to decyzja

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Fot. ze strony diecezji siedleckiej

W Radczu, gdzie parafia unicka istniała wcześniej przez około 200 lat, postanowiono o budowie nowej cerkwi. Twórcą projektu był sam Wiktor Syczugow, jeden z najbardziej wziętych architektów w guberni. Oryginalnie fronton był bogaty w detale, które z czasem uległy zatarciu. Mimo nakładów do parafii przystało tylko kilkanaście rodzin. Obecnie świątynia należy do parafii katolickiej pw. św. Mikołaja

Cerkiew w Jabłoniu była jednym z narzędzi polityki rusyfikacyjnej. Mimo wielkich nakładów poniesionych na jej budowę, świeciła pustkami. Jednocześnie silny posterunek żandarmerii i duży stopień infiltracji sprawiał, że księża - misjonarze niechętnie podejmowali ryzyko odwiedzenia tej miejscowości. W pobliskim Kolanie wsparcia unitom udzielała z kolei hrabina Łubieńska

Wnętrze cerkwi św. Apostołów Piotra i Pawła w Sosnowicy, wybudowanej w końcówce XIX wieku. W Sosnowicy wiele rodzin dość szybko pogodziło się z likwidacją unii i przyjęciem prawosławia

Unici w okolicach Parczewa w latach 1873-1875 próbom zmuszenia ich do przejścia na prawosławie postawili zdecydowany i czynny opór. Wielu z nich zostało brutalnie pobitych w czasie prób przejęcia świątyni przez wprowadzanego przez wojsko i żandarmerię prawosławnego księdza. W następnych miesiącach i latach odmawiali odwiedzania świątyni i przyjmowania sakramentów w obrządku prawosławnym, co kosztowało często areszty, wysokie grzywny i inne kary administracyjne. Duchowego wsparcia szukali albo u miejscowego kleru rzymskokatolickiego (z różnym skutkiem - wiele świątyń łacińskich zamknięto, niektórzy księżą wykazywali się heroizmem, ale też byli i tacy, którzy przedkładali własną wygodę i bezpieczeństwo nad potrzeby uciskanych), albo u jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu przebiegali od wsi do wsi, żeby nocami chrzcić, spowiadać, udzielać ślubów i ostatnich namaszczeń. Z największą pewnością polegać można było na miejscowym ziemiaństwie: Czetwertyńscy z Milanowa czy Łubieńscy z Kolana (a zwłaszcza panie z tych domów) robili wszystko, co możliwe, żeby wspomóc swoich prześladowanych włościan.

Konspiracja unicka

Działanie tajnych misji w samym Parczewie i Jabłoniu było stosunkowo trudne z racji na duże nasycenie terenu rosyjskim wojskiem i żandarmerią. W mieście nie bez znaczenia był fakt, że większość mieszkańców stanowili Żydzi, co do których lojalności miewano - czasem zupełnie nieuzasadnione - wątpliwości. Silne ośrodki oporu funkcjonowały za to w terenie: wymienić tu można, przede wszystkim Uścimów i Gęś. Miejscowością, gdzie prześladowania przybrały charakter szczególnie nieludzki, wykraczający dalece nawet poza moskalskie standardy, było Rudno: oprócz pobić, kradzieży, grzywien, niszczenia mienia, gwałtów na kobietach, zmuszania ludzi do wielodniowego przebywania na mrozie, kacapska dzicz, wiedząc, że podlaski chłop wielkim sentymentem darzy swoją chudobę, próbowała zmusić do „wossojedninienja", odbijając rogi krowom...

Parafie prawosławne

Bywało, że po upływie kilkunastu lat w niektórych ośrodkach ludność wiejska zaczęła uczęszczać do świątyń prawosławnych. Wydaje się, że podstawowym czynnikiem takich decyzji były osoby duchownych, których przysyłano do danych parafii. Większość z nich byli to, nie najlepszej moralnej i intelektualnej kondycji, dawni księża grekokatoliccy z Galicji - wtedy cerkiew świeciła pustkami.

Jeśli jednak trafiał do podlaskiej wsi nieźle wykształcony i obdarzony odrobiną pasji duszpasterskiej batiuszka - tak bywało m.in. w Kodeńcu, Sosnowicy, Uhninie czy nawet położonych jeszcze bardziej na zachód Szóstce, czy Drelowie gdzie ksiądz prawosławny był jednocześnie lekarzem! - po kilku latach nawet znacząca część mieszkańców zupełnie dobrowolnie przyjmowała prawosławie.

Kolejnym argumentem było przyciąganie kościelnymi inwestycjami: nowe, imponujące bogactwem murowane cerkwie powstały m.in. w Radczu, Jabłoniu i Sosnowicy.

Tajny agent ksiądz

Opowiada ks. Jan Urban w swoich arcyciekawych wspomnieniach „Wśród unitów na Podlasiu: pamiętnik z wycieczek misyjnych" o wizycie w Parczewie i okolicach:

...Nie znając miasta, skierowałem się w stronę widniejącej wieżyczki z krzyżem, sądząc, że to kościół katolicki; zbliżywszy się jednak spostrzegłem pomyłkę; była to cerkiew odszczepieńcza, niegdyś unicka. Zadzwoniono właśnie ruskim obyczajem na zakończenie nabożeństwa, więc wiedzion ciekawością, ilu też pobożnych wyznawców schizma liczy, stanąłem w pobliżu cerkwi. Wyszło kilku strażników, kilka po miejsku ubranych niewiast i może 20 osób wieśniaczej ludności. Otóż i cała parafja prawosławna! A przecież ta sama parafja za czasów unji liczyła kilka tysięcy wiernych. Uradowany tem ubóstwem schizmy, pytam jednego chłopaka, co z cerkwi wyszedł, gdzie jest kościół polski, a ten z ochotą ofiaruje mi się na przewodnika. Do kościoła od cerkwi było dosyć daleko. W pobliżu kościoła, pomimo iż to zwykła niedziela, ogromne tłumy tamują drogę. Przynajmniej 500 fur otacza kościół; cmentarz przy nim, jak również tuż leżący cmentarz grzebalny, zapełnione ludem, w szczupłym drewnianym kościółku ogromna ciżba, tak iż dostać się doń w żaden sposób nie mogłem. Stanąłem z pobożnym ludem przed drzwiami kościoła, podczas gdy nabożeństwo zbliżało się ku końcowi. Znajdujący się w kościele i na obydwóch cmentarzach tworzą jedną zwartą masę w liczbie przeszło chyba 10 tysięcy ludu i wszyscy razem śpiewają: „Święty Boże, święty mocny ...zmiłuj się nad nami". Dwie trzecie tego ludu to unici Rusini, którzy opuścili odebraną sobie cerkiew własną i tutaj w kościele polskim błagają zmiłowania Pańskiego. Usiłowano wszczepić w nich prawosławie, rzekomo, aby uratować ruską narodowość przed zalewem latynizmu i polonizmu, a oni wyrzekli się swego języka, aby uratować katolicyzm. Czy u was zawsze tak dużo ludzi w kościele? - zapytałem jednego wieśniaka. „O! Jeszcze więcej czasami bywa - odpowiada mi. - Przecież tutaj ściągają ludzie z okolicy kilku mil, bo kościoły pozamykane i ten jeden musi starczyć za kilka".

cdn.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień ks. Urbana:

...Tak upłynęło parę godzin, zanim br. Marjanowi udało się znaleźć znajomego wieśniaka. Był nim bardzo poczciwy, ale i ślamazarny Czarniak z Kostrów. Zajechał przed traktjernię i wskazany mi przez br. Marjana zabrał mnie i rzeczy moje na swój wózek i tak wśród dnia i tysięcy tłumów wyjechałem na pierwszą stację pracy misyjnej. Brat Marjan pojechał za nami z kim innym. Przebijając się ulicą między tłumami, spotkaliśmy kilku policjantów. Minąwszy ich, pyta Czarniak po cichu: A nie widział ojciec duchowny, jak jeden strażnik splunął, gdyśmy ich mijali? - Może was zna? - spytałem. - Zdaje się, że nie - odpowiada mi. - A więc w takim razie i plucie jego nic nam nie zaszkodzi.

Około cerkwi na ulicy, którą jedziemy, stoi pop w białej sutannie, jakby dominikanin jaki. (...) Teraz na Czarniaka przyszła kolej splunąć na widok popa. Będzie się później może z tego spowiadał, ale nie straci sposobności okazania wstrętu ministrowi ruskiej wiary.

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693–1729) – zapomniana żona księcia Pawła Karola

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791). Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Skąd wziął się tak potężny majątek, jaki z ręką Marianny trafił do Sanguszków? Była to suma kilku innych znacznych fortun rodowych, które ostatecznie - a dość niespodziewanie - połączyły swoje strumienie w rękach panny Lubomirskiej. Po kolei.

Dziadek oferma, ale babka - siostra króla!Babką Marianny była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, ukochana siostra Jana III Sobieskiego. Jej pierwszym mężem był Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski. Mąż ów słynął w Rzeczypospolitej z kilku powodów. Pierwszy znany jest doskonale zwłaszcza czytelnikom „Ogniem i mieczem": on to był pierwszym z owej niesławnej trójki nieudolnych regimentarzy „Pierzyna - łacina - dziecina", którzy byli o włos od sprowadzenia klęski w wojnie z powstaniem Chmielnickiego. Przydomek swój zawdzięczał zamiłowaniu do wygód i umiarkowanym, co najwyżej, zdolnościom intelektualnym. Drugim powodem do sławy była okoliczność, że stać go było za to na wyprawianie uczt, które kosztowały tyle, co dwuletni dochód z jednej wioski. Często z tego faktu skorzystał. Dziedzicem energicznej Katarzyny i nieudolnego Dominika został ich syn, książę Aleksander Janusz. Zmarł w wieku 23 lat w roku 1673.

Małżeńskie dole i niedole siostrzenicy Jana III

Cały majątek przeszedł więc na jego siostrę Teofilę. Jej małżeńskie perypetie stały się na przełomie XVII i XVIII stulecia kanwą ogromnego skandalu towarzysko-obyczajowo-politycznego. Pierwszym mężem był książę Dominik Wiśniowiecki. Związek miał wyraźny kontekst polityczny. Jan III, uwielbiający skądinąd swoją siostrzenicę i za każdym razem jej szczerze życzliwy, chciał upiec również swoją pieczeń i przy okazji pogodzić swoje stronnictwo z Wiśniowieckimi. Wprawdzie zmuszona do ożenku ze starszawym panem Zasławska ciężko rozpaczała, jednak po kilku latach małżonkowie stanowili już zgodne stadło. Nie przejmowano się takimi drobiazgami jak powszechnie znany fakt utrzymywania przez Dymitra w Lublinie oficjalnej kochanki. W zasadzie zabrakło tylko jednego: potomstwa. Dymitr zmarł w 1680 roku.

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa była córką siostrzenicy Jana III Sobieskiego. Po matce odziedziczyła ogromny majątek, w tym słynną ordynację ostrogską, którą wniosła w wianie Pawłowi Karolowi Sanguszce

Wokół młodej, atrakcyjnej, zamożnej i niegłupiej wdowy zaczęło kręcić się mnóstwo zalotników. Mimo że nie był faworytem wyścigu, poszczęściło się Józefowi Karolowi Lubomirskiemu. Miał on za sobą pierwsze doświadczenia polityczne - trochę przypadkiem i z konieczności (akurat był na miejscu we Włoszech, kiedy umarł formalny poseł...) reprezentował Jana III Sobieskiego w kontaktach z papieżem. Jako dyplomata sprawował się przeciętnie, ale prowadził się tak kolorowo, że same władze kościelne delikatnie poprosiły go o opuszczenie Wiecznego Miasta. Po powrocie do Polski brał udział w wyprawie wiedeńskiej, ale na samą bitwę się spóźnił i nie wziął w niej udziału. W niesławnej bitwie pod Parkanami trzeba było ratować go z opresji. Nie przeszkodziło mu to w kolejnych dworskich awansach.

Szczęścia starczyło na trzy lata

Związek z Teofilą początkowo wyglądał na szczęśliwy i owocował co roku nowym potomstwem w osobach Dominika, Teresy i naszej Marianny. Do zwrotu akcji doszło trzy lata po ślubie: książę Józef dość niespodziewanie, z dnia na dzień opuścił małżonkę i przeprowadził się do rodzinnej Kolbuszowej, gdzie zamieszkał z tyleż śliczną, co rozrywkową damą z fraucymeru Teofili, niejaką Zofią Korzeniowską oraz kilkoma innymi znajdującymi się w podobnych relacjach, kolegami i ich metresami. Poczciwe małopolskie miasteczko stało się jednym z najweselszych miejsc w kraju, który tego wyraźnie nie doceniał. Afera wybuchła potężna. Teofila nie chciała przymknąć oczu na wiarołomstwo męża, ten nie zamierzał nawet przez chwilę okazać odrobiny skruchy czy żalu. Rozpoczęły się żenujące także dla obserwatorów targi o majątek, winę, procesy, zbrojne zajazdy, spory przed sądami kościelnymi najpierw o separację później zaś o „unieważnienie małżeństwa", na Lubomirskiego i jego kumpli spadła też kościelna ekskomunika... Nawet Jan III nie był w stanie przekonać zainteresowanych do choć minimalnego „zdjęcia nogi z gazu" w małżeńskiej awanturze. Separację orzeczono, ale zanim rzymskie dykasterie przemieliły sprawę rozwodu, Józef, hulaszczym trybem życia zrujnowany na zdrowiu i majątku, w 1702 roku umarł. Księżna w tym momencie zachowała się z wielką klasą: wyprawiła mężowi wyjątkowo okazały i godny pogrzeb, zamawiając gdzie się da dziesiątki mszy za duszę zmarłego.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelsbacha i najmłodsza - Marianna...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Miejsce urodzenia Sienkiewicza

Będąc na Ziemi Łukowskiej, nie sposób ominąć Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Obok kościoła w Okrzei, gdzie autor Trylogii przyjął chrzest i poświęconego mu, wzniesionego w latach 30. kopca, jest to najważniejsze miejsce pamięci noblisty. Muzeum mieści się dokładnie w budynku, w którym Sienkiewicz przyszedł na świat. Zdarza się, że bywa on mylnie określany jako „dworek", podczas gdy jest to jedynie oficyna, czyli budynek pełniący rolę pomocniczą przy prowadzeniu gospodarstwa. Faktyczne domostwo rodu Cieciszowskich i Lelewelów mieściło się nieco w głębi podwórka. Fotografia z 1900 roku z Tygodnika Ilustrowanego.

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lamparty z Janowca

Gdyby ułożyć ranking rodów Lubelszczyzny na podstawie częstotliwości występowania w herbach miast i gmin, Firlejowie byliby bezkonkurencyjni. Lampart w wielu odmianach pojawia się w okolicach Lubartowa, ale znajdziemy go także w powiecie puławskim w Janowcu.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 2013 roku na herb przedstawia na tarczy w polu czerwonym pomiędzy dwoma lampartami złotymi w takiż koronach wieżę srebrną na wzgórzu złotym. Jest to zgodne z przywilejem, który nadał miastu w 1580 roku Andrzej Firlej. Dając solidne podstawy pod rozwój gospodarczy ośrodka, napisał też „Za pieczęć miejską... dawamy im wieżę na skale z Lewarty dwiema". Możemy zgadywać, że ta skała to niewątpliwie wiślana skarpa, na której rozrosło się osiedle ludzkie. Wieża srebrna jest to z kolei zamek (istniał już wtedy, choć mógłby być też gotycki kościół, pamiętający czasy, kiedy Janowiec był jeszcze Serokomlą). Lewarty zaś to po prostu herb Firlejów, znany nam z herbów miasta, gminy i powiatu Lubartów oraz m.in. Ostrówka i Baranowa, a także poniekąd Kocka (bo oryginalnie i tam był Lewart z czasem przez pomyłkę zamieniony na konia...).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9c8866cf89

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

To była spokojna przerwa zimowa. Górnik wraca do gry

Koniec sparingów, czas na rywalizację o punkty. Za piłkarzami Górnika ostatni sparing w tej przerwie zimowej. Pod względem ruchów transferowych był to wyjątkowo spokojny okres dla łęczyńskiego klubu.

Pięć meczów kontrolnych rozegrali zielono-czarni w ramach przygotowań do ligowej rywalizacji w drugiej części sezonu 2024/2025. „Górnicy" pokonali trzecioligową Avię Świdnik i drugoligowy słowacki FC ViOn Zlaté Moravce, przegrali z ekstraklasową Legią Warszawa i Stalą Rzeszów, czyli swoim ligowym rywalem.

Na koniec, w miniony piątek, podopieczni trenera Pavola Stano zmierzyli się z drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec. Spotkanie rozegrane w wymiarze czterech części po 30 minut zakończyło się remisem 2:2. Na listę strzelców po stronie Górnika wpisali się Przemysław Banaszak i Sebastian Szczytniewski. Zielono-czarni do startu Betclic 1. Ligi przygotowywali się na swoim terenie, drużyna nie wyjeżdżała na zagraniczne obozy, ani nawet na krajowe zgrupowanie. Do wspólnych treningów po kilkutygodniowych urlopach piłkarze wrócili 8 stycznia. - Jeśli chodzi o ligową rywalizację, to moim zdaniem jesteśmy w stanie powalczyć o coś więcej. Pierwsze mecze wiosny wiele pokażą. Okres przygotowawczy daje pewne odpowiedzi, ale prawdziwa weryfikacja nastąpi przy okazji pojedynków ligowych, gdzie nie sprawdza się już różnych wariantów i nie testuje zawodników, ale gra się najlepszymi. Liga to zupełnie inna historia niż mecze sparingowe - podsumowuje przygotowania trener Pavol Stano, cytowany przez klubowe media. Kibice zielono-czarnych z pewnością pamiętają okienka transferowe, w których w klubie dochodziło do prawdziwych rewolucji w składzie. Nie tym razem - to był wyjątkowo spokojny okres, jeśli chodzi o sytuację kadrową „Górników". Dotychczas do zespołu nie dołączył żaden nowy zawodnik. Drużynę opuścił jedynie Hubert Turski, który już w grudniu powrócił do Pogoni Szczecin, z której do Górnika był wypożyczony. Sztab szkoleniowy postawił więc na stabilność i zgrywanie obecnego składu.

Pierwszy mecz ligowy już w niedzielę, 16 lutego. Górnik podejmie wtedy na własnym stadionie ŁKS Łódź. Pierwszy gwizdek o godz. 14.30.

SPARINGI GÓRNIKA

Avia Świdnik 7:0
Legia Warszawa 3:6
Stal Rzeszów 1:2
FC ViOn Zlaté Moravce 3:2
Zagłębie Sosnowiec 2:2

BRAMKARZ W AVII

Górnik wypożyczył 19-letniego bramkarza Dawida Olszaka do trzecioligowej Avii Świdnik. Wypożyczenie ma potrwać do końca sezonu 2024/2025. Nastolatek nie zaliczył jeszcze żadnego oficjalnego występu w zielono-czarnych. Avia to obecnie ósma ekipa w tabeli gr. IV w 3. Lidze

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna
2:2

Bramki: Acosta 49`, Boruń 54` - Banaszak 4`, Szczytniewski 118`.
Zagłębie: (I i II kwarta) Siuta - Janiszewski, Kurtović, Marciniec, Snopczyński, Wasiluk, Valencia, Agbor, Acosta, Chęciński, Boruń. (III i IV kwarta) Kos - Bykow, Niewulis, Zalewski, Biliński, Suchoćkyj, Mielczarek, Duda, Rakels, Zawojski (104` Paszczela), Uchnast.
Górnik: (I i II kwarta) Pindroch - Grabowski, Broda, Roginić, Bednarczyk, Deja, Ahmedov, Żyra, Janaszek (45` Malamis), Banaszak, Warchoł. (III i IV kwarta) Kostrzewski - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień (103` Malamis), Ogaga, Orlik, Malamis (91` Krawczyk), Spáčil, Krawczyk (75` Traoré), Masár.

Dominik Smagała

Młodzież leci do Las Vegas

Fot. Akademia Górnika Łęczna/Facebook.com

Na zdjęciu zawodnicy Górnika Łęczna podczas konferencji promującej wyjazd LUBELSKIE TEAM U-13 na turniej w Las Vegas

Aż dziewięciu zawodników Akademii Górnika Łęczna znalazło się w kadrze województwa lubelskiego na turniej Mayor`s Cup w Las Vegas w Stanach Zjednoczonych.

Leon Daszkiewicz, Antoni Skurski, Aleksander Król, Bartłomiej Gryzio, Igor Borkowski, Krzysztof Boś, Olivier Klepacki, Mikołaj Stefaniak oraz Jan Szpindor - ci zawodnicy Górnika znaleźli się w LUBELSKIE TEAM U-13, który stanie do rywalizacji w turnieju Mayor`s Cup w Las Vegas. Ekipa z zielono-czarnych stanowi połowę drużyny, która poleci za ocean. Ponadto w sztabie szkoleniowym kadry jest Patryk Węcławski, trener z Akademii Górnika.

Reprezentacja naszego województwa poleci w lutym do Stanów Zjednoczonych w ramach projektu „Lubelskie w Nevadzie".Na tegoroczny wyjazd, poza młodymi adeptami futbolu z Górnika, pojadą zawodnicy: Avii Świdnik, Sygnału Lublin, Podlasia Biała Podlaska, Gaudium Zamość, Motoru Lublin, Łady 1948 Biłgoraj i Tomasovii Tomaszów Lubelski.Nasi reprezentanci rozpoczną rozgrywki 15 lutego.

DSM

Ograli Stal. Sześciu na testach

Zwycięstwo Wisły meczu ze Stalą Rzeszów. Ekipa Macieja Tokarczyka wygrała po trafieniach Kamila Kumocha oraz zawodnika przymierzanego do składu.

Mecz rozpoczął się idealnie dla wiślaków, bowiem już w 8. minucie falowany w polu karnym był Marcin Stromecki, a sędzia wskazał na rzut karny. Do ustawione na jedenastym metrze futbolówki podszedł Kamil Kumoch, który pewnym strzałem pokonał Jakuba Raciniewskiego. Kolejne minuty to wyrównana gra, jednak wzmocniona 36-letnim Andreją Prokiciem młoda ekipa Stali dzielnie się trzymała i do końca pierwszej połowy więcej bramek przy Hetmańskiej nie było.

W przerwie w Wiśle trener Tokarczyk dokonał jedynie trzech zmian i inicjatywa nadal należała do puławian. Brakowało jednak bramek. W 65. minucie błąd w swoim polu karnym popełnił jeden z testowanych graczy, a sędzia ponownie wskazał na „jedenastkę". Pewnym egzekutorem okazał się Artur Gaża. Puławianie nie zamierzali odpuszczać i kilka minut później testowany napastnik wykończył składną akcję Dumy Powiśla.

- Z pierwszej połowy meczu nie jesteśmy zadowoleni. Poza pierwszymi dziesięcioma minutami, gdzie piłka była po naszej stronie, tworzyliśmy sytuacje i zdobyliśmy bramkę. W późniejszych etapach funkcjonowaliśmy głównie w obronie niskiej. Tutaj byliśmy zbyt mało agresywni. Nasze dwie linie były zbyt spłaszczone, co powodowało, że mieliśmy małą liczbę skoków pressingowych. W drugiej połowie wyglądało to już inaczej. Linia pomocy grała wyżej niż w pierwszej części, co skutkowało większą ilością odbiorów. Mieliśmy więcej piłkę przy nodze i częściej wchodziliśmy w pole karne rywala. Myślę, że mogliśmy więcej wyciągnąć z momentów gdy obieraliśmy piłkę. Musimy być bardziej zdecydowani w kontrataku - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Jak dodaje, w minionym mikrocyklu akcentował głównie działania ofensywne dotyczące zabezpieczenia ataku oraz budowy w niskiej strefie. - Ważnym elementem była też praca nad stałymi fragmentami gry w obronie. W defensywie kontynuowaliśmy pracę nad obroną niską oraz przejściem do obrony wysokiej - przyznaje.

Bez trzech

W ekipie Wisły zabrakło trzech zawodników: Kacpra Szymanka, Bartosza Wiktoruja oraz Łukasza Kabaja.

Stal Rzeszów - Wisła Puławy
1:2 (0:1)

Bramki: Gaża 65` (k) - Kumoch 8` (k), zaw. testowany 69`.
Wisła: zaw. testowany I (46` Szpaderski) - Gałązka (46` Cheba), zaw. testowany II (80` Waliś), Waliś (60` zaw. testowany III), Śledzicki, Kumoch, Kargulewicz (80` Łuczuk), Ponce Garcia (82` R. Cholewa), Koziej (46` zaw. testowany IV), zaw. testowany V.

Z Bronią i Koroną II

Przed piłkarzami Wisły dwa spotkania sparingowe.

W środę o godz. 12:00 puławianie zagrają na własnym boisku z Bronią Radom. Z kolei w sobotę przeciwnikiem ekipy Macieja Tokarczyka będzie Korona II Kielce. Na ten moment nie jest znana godzina rozpoczęcia starcia.

Sześciu. Tajemniczo

W ostatnich dniach w drużynie Wisły było sprawdzanych sześciu zawodników.

To bramkarz. dwóch obrońców, dwóch pomocników oraz napastnik. - Jeśli chodzi o kwestie transferowe nic więcej nie mogę powiedzieć niż dotychczas. Na oficjalne informacje jeszcze trzeba trochę poczekać - mówi opiekun puławian.

mp

Wisła Puławy ma nowego trenera!

Grzegorz Adamski został asystentem Macieja Tokarczyka

Po trzech latach pracy w Podlasiu Biała Podlaska Grzegorz Adamski pożegnał się z klubem.

Szkoleniowiec dołączył do sztabu II-ligowej Wisły Puławy, gdzie obejmie funkcję asystenta trenera. Adamski trafił do Białej Podlaskiej w 2021 roku, rozpoczynając swoją przygodę w Akademii Piłkarskiej Podlasie jako drugi trener drużyny CLJ U-17. W sezonie 2023/2024 prowadził drugi zespół Podlasia, a od stycznia 2023 roku pełnił również rolę asystenta pierwszej drużyny.

Teraz przed nim nowe wyzwanie na szczeblu centralnym. W rundzie wiosennej dołączy do sztabu szkoleniowego Wisły Puławy, gdzie będzie wspierał trenera w pracy z zespołem walczącym o utrzymanie w stawce.

Adamski pochodzi z Janowca. Występował w drużynach młodzieżowych Wisły Puławy.

mp

WSP

eprasa.pl 9c8866cf89

Tak bawił się Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim!

Anna Hałas

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Podlasie zaskoczyło Broń. Dublet Lepiarza

Piłkarze z Białej Podlaskiej wybrali się do Radomia. Wygrali. Spotkanie było rozegrane w formacie 2 x 60 minut.

Fot. Broń Radom

Bialczanie mają za sobą wartościowy sprawdzian. Po 120 minutach okazali się lepsi od rywali

- Mieliśmy siedem jednostek treningowych, a tydzień zakończyliśmy sparingiem z trzecioligowcem z innej gry. Do tej pory był to nasz najcięższy tydzień pod względem obciążeń. Podczas zajęć budowaliśmy wytrzymałość beztlenowych, a z akcentów piłkarskich skupiliśmy się na każdej fazie gry, chociaż nieco więcej czasu poświęciliśmy ofensywie, aby popracować nad zachowaniami z piłką - mówi Artur Renkowski.

Podlasie pokonało 2:1 Broń Radom. - Mamy wartościowy materiał do analizy z myślą o zbliżającej się rundzie wiosennej. Broń wystąpiła w ustawieniu, jakie czeka nas w pierwszej kolejce na wiosnę u przeciwnika i to był pierwszy i prawdopodobnie ostatni sparing tej zimy przeciwko klasycznej trójce obrońców. Z tego powodu pojawiło się trochę błędów. W pierwszej połowie byliśmy kilkukrotnie spóźnieni w obronie wysokiej. Mogliśmy również szybciej reagować na zagrania za plecy, dlatego na pewno wrócimy mocniej do tego sparingu przed pierwszym meczem ligowym z Sandecją - dodaje.

Jak przyznaje, jest zadowolony z intensywności. - Jesteśmy w najcięższym punkcie przygotowań i wyglądamy solidnie motorycznie, a świeżość i dynamika na boisku niedługo powinna przychodzić. Mamy sporo do poprawy w kwestiach budowania gry pod dużą presją przeciwnika, szczególnie w kwestiach rozumienia kiedy budować nisko, a kiedy szukać zagrania za linię obrony przeciwnika, ale to nie są problemy dla nas znane od wczoraj i w każdym tygodniu poświęcamy na ten element dużo czasu treningowego. Mamy kilku zawodników z lekkimi przeciążeniami, ale w tygodniu wszyscy powinni być do naszej dyspozycji, co jest ważne na ostatniej prostej przygotowań - kończy.

Broń Radom - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz x2.
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Orzechowski, Wnuk, Maluga, Opalski, Lepiarz, Horzhui.
Ponadto grali: Misztal, Pękała, Twarowski, Kaczyński, Kamiński, Lipiński, Cichocki, Jakóbczyk, Grochowski, Dobruk.

Dwa mecze u siebie

Przed Podlasiem dwa mecze kontrolne.

W sobotę o godz. 12:30 bialczanie podejmą Lewart Lubartów. Z kolei o godz. 14:45 rywalem naszych będzie Ursus Warszawa.

Dużo pracy

Obecny tydzień to sześć jednostek treningowych. W sobotę gracze Renkowskiego zagrają mecze z: Lewartem i Ursusem.

mp

Rozmowa ze Sławomirem Plisem, burmistrzem Opola Lubelskiego

Wolę ligę i mecze o stawkę

W rundzie jesiennej „Lepa" zdobył pięć goli w lidze. Wiosną ma być dużo lepiej

Jak padły gole?
- Przy pierwszej bramce dobry strzał oddał Adrian Wnuk. Piłka odbiła się od obu słupków i spadła mi pod nogi. Dopełniłem formalności. Później straciliśmy gola po zamieszaniu przy rzucie rożnym. Decydujące trafienie to rzut karny po faulu mojej osobie. Strzeliłem w swój lewy róg. Bramkarz wyczuł moje intencje, ale nie sięgnął piłki.

Jak podsumujesz spotkanie?
- Mamy za sobą mecz z wymagającym rywalem, który nieźle prezentował się z piłką przy nodze oraz dobrze wykonywał pressing, czym sprawiał nam momentami lekkie niedogodności. Mimo wszystko mogliśmy strzelić jeszcze jakieś bramki. Mieliśmy do tego dogodne okazje.

Dublet oznacza lepsze strzelanie na wiosnę dla drużyny Podlasia?
- Zdecydowanie. To dobry prognostyk.

Czy lubisz okresy przygotowawcze zimowe gdzie wiadomo jest bardzo dużo pracy?
- Nieszczególnie. Wolę ligę i mecze o stawkę.

Na co stać Podlasie w rundzie wiosennej?
- Nasze marzenia zweryfikuje liga. Chcemy dobrze się prezentować w każdym spotkaniu i regularnie punktować.

Powrót Macieja Wojczuka to realne wzmocnienie zespołu?
- Zdecydowanie. Liczymy, że wzniesie dużo jakości.

mp

Mecz towarzyski: Lewart Lubartów – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2. Są pierwsze wzmocnienia

Orlęta remisują z trzecioligowcem

Na sztucznym boisku w Lubartowie nie był widać różnicy między drużyną grającą w trzeciej lidze i tułającą się w połowie tabeli ligi czwartej. W tygodniu kontrakty z Orlętami podpisało dwóch zawodników, sztab pracuje nad kolejnymi wzmocnieniami i uzupełnieniami.

Osiem goli strzelonych w III lidze przez Krzysztofa Cudnowskiego pozwala mieć nadzieję, że w „piętro niżej" napastnik będzie potrafił pochwalić się większym dorobkiem

Wiele wskazuje, że odpowiedzialność za strzelanie bramek w rundzie wiosennej weźmie na siebie 24-letni Karol Cudnowski. Wysoki, silny napastnik ostatnio grał w III-ligowych Wigrach Suwałki, gdzie w 50 meczach zdobył 8 bramek. W swoim debiucie nie miał zbyt wielu okazji do pokazania umiejętności i z oceną trzeba jeszcze kilka chwil zaczekać. W pierwszej połowie meczu w Lubartowie w środku obrony obok Igora Miszty zaprezentował się 20-letni Karol Pendel. W swoim piłkarskim CV ma 20 występów w III lidze w barwach Chełmianki ale ostatnio częściej grywał tam w rezerwach. W tej parze młodych stoperów na razie dużo pewniej zachowywał się Miszta ale tu również za wcześnie na oceny. Sztab obserwuje kilku innych graczy, przeważnie największym problemem są żądania klubów, które nie są skłonne nawet nie do końca niezbędnych graczy oddawać za darmo. Być może ruch w interesie zwiększy się, kiedy kadry zamkną drużyny z II i III ligi.

Wiele wskazuje, że nikt z dotychczasowych graczy w zimowej przerwie nie pożegna się z szatnią przy Warszawskiej. O Jana Mroza zabiegały dwa kluby z trzeciej ligi, jednak Orlęta ani nie muszą ani nie chcą żegnać się przedwcześnie z wnoszącym dużo jakości ofensywnym pomocnikiem. Na ostatniej prostej z przejścia do AZ BUD Komarówka Podlaska zrezygnował Bartłomiej Siudaj.

W sobotnim meczu z Lewartem obie drużyny stworzyły wyrównane widowisko. Przy piłce dłużej utrzymywali się gospodarze a Orlęta próbowały wyprowadzać kontrataki. Z lewej strony efektownych kombinacji próbowali bracia Jakub i Dominik Rycajowie, z drugiej strony boiska aktywni byli Mróz i Paweł Szatała. Gospodarze próbowali znaleźć szansę w środku pola i stworzyli sobie w ten sposób kilka sytuacji z których do przerwy wykorzystali jedną.

W II połowie goście zdołali wyjść na prowadzenie. Najpierw Marcel Obroślak dobrze dośrodkował z rzutu rożnego na głowę Arkadiusza Korolczuka, potem po faulu na Karolu Rycaju Obroślak wykorzystał rzut karny. Gospodarze wyrównali w samej końcówce meczu, ale z całą pewnością, remis na pewno Orląt w tym meczu nie skrzywdził.

Zbigniew Smółko

BIA

Plan sparringów:

15.02 - Chełmianka Chełm (III liga)
22.02 - Mazovia Mińsk Maz. (IV liga)
1.03 - Orlęta Łuków (klasa o.)

Lewart Lubartów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)

Gole dla Orląt: Korolczuk, Obroślak,
I połowa:
Nowak - Szatała, Pendel, Miszta, Rycaj J., Korolczuk, Mróz, Obroślak, Pęcak, Rycaj D., Cudowski
II połowa:
Nowacki - testowany, Siudaj, Borysiuk, Szczepaniak, Korolczuk, Daniłosio, Obroślak, Pęcak, Rycaj K., Lewczuk

eprasa.pl 9c8866cf89

Granica mistrzem!

Święto ku czci Daniluka i Osypiuka

W minioną sobotę dwie hale w Białej Podlaskiej tętniły życiem. To za sprawą V Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka pod honorowym patronatem prezydenta miasta Michała Litwiniuka. Co ciekawe, szef Białej Podlaskiej wystąpił w ekipie KIKS-a, podobnie jak wiceprzewodniczący Rady Miasta - Mariusz Michalczuk.

Na zdjęciu tylko niespełna połowa uczestników zmagań, które od lat cieszą się sporą popularnością

Granica Terespol: Konrad Karpiuk, Mateusz Sawicki, Jakub Zasiuk, Marcin Hawryluk, Dawid Zasiuk, Patryk Selewoniuk, Wiktor Bobrowski, Artur Trochimiuk, Dawid Wiśniewski. Trener: Arkadiusz Dawidziuk

Mario Presto: Piotr Romaniuk, Adam Bujalski, Marek Chalimoniuk, Michał Rogoźnicki, Daniel Krasucki, Filip Tarnogórski, Łukasz Kowalczyk, Krzysztof Stecz, Nikor Markiewicz, Marcin Krasucki, Michał Wojcieszuk

Rossosz: Krystian Matoska, Gabriela Dąbrowska, Eryk Jakubiuk, Jacek Bujnik, Marek Bancarzewski, Mateusz Szyszłow, Paweł Tarasiuk, Jakub Dąbrowski

Po raz pierwszy w historii Memoriałów w zmaganiach wzięła udział kobieta. Gabriela Dąbrowska radziła się znakomicie

Prezydent Białej Podlaskiej regularnie pojawia się na treningach KIKS-a Biała Podlaska. Podczas Memoriału radził sobie dzielnie

Najbliżsi śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka podczas uroczystego otwarcia turnieju

W stawce zagrało 19 zespołów. Po meczach grupowych odbyły się ćwierćfinały, półfinały oraz drużyny zagrały o najwyższe miejsca w rywalizacji. Po mistrzostwo sięgnęli gracze Granicy Terespol, którzy w najważniejszym meczu dnia pokonali 3:0 Mario Presto. Zespół prowadzony przez Arkadiusza Dawidziuka w zastępstwie grającego w ekipie Podlasia 1988 Biała Podlaska Pawła Oponowicza nie miał sobie równych. Ekipa zdobyła aż 23 bramki.

Na najniższym stopniu podium uplasował się Rossosz, który ograł 3:1 Mazowsze Stężycę, czyli klub, w którym przeszłości grał oraz był asystentem trenera śp. Artur Osypiuk.

Po raz kolejny uczestnicy mieli okazję skosztować ciepłego dania, jak również przez wszystkich wyczekiwanych jedynych w swoim rodzaju kanapek, które przygotowali członkowie rodzin śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. Memoriał był okazją do rywalizacji w hali, ale przede wszystkim momentem wspomnienia bohaterów w przeszłości związanych z piłką nożną w Białej Podlaskiej i regionie.

Naj, naj...

Podczas uroczystości zakończenia Memoriału nagrody odebrali wyróżniający się zawodnicy.

Najskuteczniejszym zawodnikiem został Mateusz Sawicki. Gracz Granicy Terespol zdobył aż 10 goli. Wyprzedził o jednego gola Filipa Tarnogórskiego w Mario Presto, który odebrał nagrodę dla najlepszego piłkarza turnieju. Najlepszym bramkarzem obwołany został Krystian Matoska z Rossosza. Upominki sportowe zafundowała rodzina śp. Janusza Daniluka.

Pierwsza pani w historii

Podczas V edycji Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka wystąpiła kobieta.

W zespole Rossosza zagrała Gabriela Dąbrowska. Radziła sobie wyśmienicie. Kibice oraz zawodnicy byli pod wrażeniem jej umiejętności oraz charakteru, który zostawiła na boisku.

Gabrysia w przeszłości występowała w: UKS-ie Pionier PSW Biała Podlaska, AZS-ie PSW Biała Podlaska, Unii Lublin oraz MOSiR-ze Lubartów, z którym wywalczyła awans do II ligi.

Symboliczna chwila

Podczas otwarcia turnieju miała miejsce symboliczna chwila.

Kacper, czyli wnuczek śp. Janusza Daniluka w asyście prezydenta Białej Podlaskiej rozpoczął walkę na boisku od gola honorowego. Kacperek odziedziczył miłość do futbolu po dziadku, jak również wujku - Jakubie, który w przeszłości grał w TOP-ie 54 i Podlasiu Biała Podlaska.

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW

Podlasie 1988 - Mazowsze Stężyca 0:1
Huragan Stars Międz. Podl. - Mario Presto 0:4
Granica Terespol - KIKS Biała Podlaska 2:0
Rossosz - centrumsas.pl 0:0, k. 6:5

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

Mazowsze - Granica 0:0, k. 2:3
Mario Presto - Rossosz 4:1

MECZ O III MIEJSCE

Mazowsze - Rossosz 1:3

MECZ O I MIEJSCE

Granica - Mario Presto 3:0

mp

BIA

eprasa.pl 9c8866cf89

Znamy pierwszych półfinalistów Ligi MOSiR

Rozegrano ostatnie mecze grupy B siatkarskiej Ligi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Trzy drużyny awansowały już do turnieju półfinałowego, pozostała piątka zagra w barażu.

Fot.M. Topyła

Siatkarze RKS podziękowali kibicom za wsparcie. Po raz kolejny podkreślamy znakomitą atmosferę panującą na meczach siatkówki. Są bębny, doping, żywe reakcje... O ile sportowo siatkarze z Radzynia mają jeszcze pewne rezerwy, o tyle w kibicowaniu - absolutny ligowy top!

Sytuacja przed ostatnią kolejką gier wskazywała, że tylko nadzwyczajny wzrost formy AZ BUD - Poczty i Prawie Forma mógł dać im awans. Potrzebowali kompletu zwycięstw i porażek dotychczasowych liderów. Już jednak pierwsze pojedynki z Rubens Teamem z Łukowa przekreśliły nadzieje. Prawie wszystko, zwłaszcza sprawa awansu do ćwierćfinałów, była już jasna wcześniej. Do dalszych gier awansowali Sami Swoi, Rubens Team i Lewym Lewym Uporczywie. Pozostałe drużyny będą miały jeszcze szanse w marcowym turnieju barażowym, gdzie spotka się 10 drużyn z obu grup z miejsc 4-8. Stawką barażów będą dwa miejsca w rozgrywkach finałowych.

Planowa porażka z liderem

W sobotni wieczór siatkarze Radzyńskiego Klubu Sportowego podejmowali lidera III ligi siatkówki, KS Freeball Wólka. Od pierwszej do ostatniej minuty rywalizacji widać było, kto jest naszpikowanym rutyniarzami mocarzem, a kto ligowym debiutantem. W drugim i trzecim secie RKS zdołał podjąć walkę, zwłaszcza młodzi zawodnicy zanotowali kilka odważnych i udanych zagrań. W innych meczach dziesiątej kolejki rozgrywek warto docenić twardy opór jaki Lotnicy z Dęblina postawili faworyzowanej drużynie AZS Karol KUL - dwa z czterech setów kończyły się grą „na przewagi". Kolejnym rywalem RKS będzie w najbliższą sobotę, w meczu wyjazdowym, MKS sell Best Kraśnik. Na następny mecz u siebie kibice zaczekać będą musieli do połowy marca.

Zbigniew Smółko

Fot.M. Topyła

- Piotrek, chyba się nie poddajemy? - Nie, jeszcze baraże... - Drużyna „Ekipa z Boiska" na razie kibiców wynikami nie rozpieszcza, ale póki piłka w górze...

L.p.	Nazwa zespołu	Pkt.	Sety
1.	KS Freeball Wólka	26	28:6
2.	AKS Karol KUL	25	27:11
3.	MKS sellBest Kraśnik	22	24:9
4.	Nałęczowianka Volley Team	18	20:12
5.	Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie	15	18:19
6.	RKS Radzyń Podlaski	7	12:26
7.	Volleyball Bogdanka	3	6:25
8.	MKS Avia II Świdnik	1	3:30

Czołówka odskoczyła reszcie stawki

Za drużyną Piasta trudno trafić... Skład - na czub tabeli, bo przecież nawet prezes Orła Marek Bączek na liście płac... Wyniki - ogrywa ich kto chce i jak chce. Ale kiedy spotkali swoich starych kolegów z Czemiernik - pełna mobilizacja, pierwsza wygrana w sezonie!

W Lidze Halowej w Czemiernikach trzy zespoły wypracowały wyraźną przewagę nad resztą. To bezpośrednie spotkania PKP Gorzelni, Family Teamu i Szikago Boys rozstrzygną o konfiguracji na podium. Po raz pierwszy wygrała drużyna Piasta, która odebrała wszelkie nadzieje Czemiernikom.

To nie był dobry dzień dla Czemiernik. W meczu z PKP Gorzelnia drużyna zdobyła cztery gole a rywal jednego, ale dwa z nich to były samobóje i to ekipa spod Suchowoli mogła cieszyć się z cennego zwycięstwa. W drugim spotkaniu ulegli, osiągającemu do tej pory słabe wyniki, Piastowi i definitywnie wypisali się z walki o końcowe sukcesy. Swoje mecze wysoko wygrały drużyny Family Team i Szikago Boys.

L.p.	Nazwa zespołu	Pkt.	Bramki
1.	Famliy Team	21	60:19
2.	PKP Gorzelnia	21	30:13
3.	Szikago Boys	19	38:8
4.	Czemierniki	10	33:23
5.	Błyniarze Nike Pro	10	27:30
6.	Young Boys	7	15:40
7.	OG Gracze	3	15:49
8.	Piast	3	13:49

Wyrównana walka trwa o fotel lidera klasyfikacji strzelców. Prowadzi Bartłomiej Gryczuk (18 goli) przed Michałem Gryczukiem (17) i Mikołajem Miturą (16).

Wyniki IV serii (kolejki 7-8):
OG Gracze - Błyniarze Nike Pro 2:6,
Czemierniki - PKP Gorzelnia 2:3,
Family Team - OG Gracze 7:4,
PKP Gorzelnia - Błyniarze Nike Pro 3:1,
Szikago Boys - Young Boys 8:0,
Czemierniki - Piast 1:2,
Family Team - Young Boys 10:2,
Szikago Boys - Piast 5:1.

Zbigniew Smółko

Młodzieżówka grała w Łęcznej

Jeszcze kilka lat temu Młodzieżówce zdarzało się nerwowo poszukiwać drużyny młodzieżowej, która była im potrzeba do otrzymania licencji na grę w okręgówce. Dzisiaj nie ma drużyny seniorów natomiast szkolenie młodzieży przebiega planowo i z dobrym skutkiem. Jeżeli prezesowi Mateuszowi Zającowi uda się pozyskać jeszcze jednego trenera być może jesienią powstanie trzecia grupa

Współpraca KS Młodzieżówka z akademią Górnika Łęczna przynosi widzialne efekty. Podopieczni trenerów Artura Idzikowskiego i Daniela Syty mogą m.in. liczyć na zaproszenia na organizowane przez I-ligowca turnieje.

W sobotę, 1 lutego, drużyna rocznika 2015 i młodsi brała udział w turnieju o Turniej o Puchar Prezesa Górnik Łęczna. Zespół z Radzynia rywalizował z drużynami: STS Gryf Zamość, MKS Avia Świdnik, Górnik Łęczna, Gaudium Zamość oraz Akademia Futbolu Chełm. W ostatecznym rozrachunku zajęli drugie miejsce. Warto nadmienić, że Mikołaj Borysiuk został najlepszym zawodnikiem turnieju, a Julek Karpiuk najlepszym bramkarzem. Dzień później na boisko wyszli gracze o rok starsi. Rywalami były ekipy MKS Stal Poniatowa, MKS Avia Świdnik, Górnik Łęczna, AP Bronowice Lublin, Motor Lublin, Orlęta Łuków oraz Vrotcovia Lublin. - Ten turniej pokazał nam ile i nad czym musimy pracować aby rywalizować z najlepszymi - podsumował trener Idzikowski.

red.

Daj procenty sportowcom PIT

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5% swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy „RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Żeby zaś wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Zbigniew Smółko

Najmłodszy szachista z najlepszym wynikiem

Krynka koło Lukowa, Niemce koło Lublina i Lubartów były w ubiegłym tygodniu miejscem startów radzyńskich szachistów. Królem polowania był młodziutki Igor Micor.

Liczna grupa zawodników Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego 8 lutego grała w Krynce w XIV Memoriale Szachowym ks. Tadeusza Białeckiego i Antoniego Szczygła. W turnieju do lat 10 uczestniczyło 26 zawodników. Czwarte miejsce wywalczył Szymon Piątkowski, siódme Kamil Wysokiński, siedemnaste Szymon Micor i osiemnaste Hubert Micor. Warto dodać, że nasz najmłodszy zawodnik Szymon Micor zdobył V kategorię szachową.

W silnie obsadzonym turnieju open FIDE grało 72 zawodników. Nieoczekiwanie najlepiej z zawodników RTS zaprezentował się najmłodszy zawodnik zawodów Igor Micor, który wywalczył rewelacyjne 13. miejsce (6 pkt. z 9 partii) i drugie w klasyfikacji do lat 16.

Miejsca kolejnych graczy z Radzynia: 18. Andrzej Litwiniec, 24. Szymon Wisznicki, 26. Adam Pękała, 27. Jakub Skrzypczak, 29. Zbigniew Litwiniec, 35. Michał Bącik, 39. Andrzej Wisznicki, 49. Wojciech Jazgarski.

Brawo Kacper i Szymon!

Bardzo dobrze spisał się zawodnik RTS Kacper Kowalczyk w rozegranym w Niemcach I Otwartym Turnieju Szachowy pod patronatem fundacji „Bialskie Horyzonty", który w stawce 23 zawodników był szósty zdobywając 4,5 pkt. z 7 partii. Tym wynikiem Kacper wygrał grupę do 10 lat.

W rozegranym w sobotę w Szachowej Lidze Młodych Mistrzów Instal-Serwis Lubartów 2025 Szymon Piątkowski wygrał grupę do lat 9.

red. na podst. FB RTS)

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II z Radzynia Podlaskiego

Anna Hałas

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Dokończenie przedszkola, ponad pół miliona na fundusz sołecki. Co Gmina Kąkolewnica planuje w 2025 roku?

Gmina Kąkolewnica w 2025 roku zainwestuje kolejne miliony złotych w rozwój infrastruktury, edukacji oraz cyfryzacji. W planach są modernizacje dróg, dokończenie budowy nowego przedszkola oraz inwestycje w poprawę systemów wodociągowych i kanalizacyjnych.

Jednym z kluczowych przedsięwzięć jest zakończenie budowy samorządowego przedszkola w Kąkolewnicy, na które przeznaczono niemal 2,8 miliona złotych. Powstanie nowoczesny obiekt, który zapewni lepsze warunki dla najmłodszych mieszkańców gminy. Istotne są również inwestycje w edukację, takie jak nowoczesne ogrzewanie kompleksu budynków oświatowych czy zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych.

W planach jest także poprawa infrastruktury drogowej. Ponad 300 tysięcy złotych przeznaczono na modernizację ul. Sosnowej w Kąkolewnicy, łączącej ul. Świerkową i Jodłową. Modernizacja obejmie także inne drogi, m.in. ul. Różaną, Nową oraz Długą w sołectwie Rudnik.

Fundusz sołecki na 2025 rok przekroczy kwotę pół miliona złotych. W jego ramach planowane są inwestycje w modernizację świetlic wiejskich, w tym w Lipniakach, Sokulu i Wygnance, a także budowa tarasu zewnętrznego przy świetlicy w Brzozowicy Małej. Więcej o inwestycjach z funduszu sołeckiego napiszemy w przyszłym wydaniu naszego informatora.

Gmina stawia również na poprawę infrastruktury kulturalnej i pamięci historycznej. Na renowację pomnika i zagospodarowanie miejsca pamięci „Uroczysko Baran" przeznaczono 176 tysięcy złotych. Planuje się także modernizację sanitariatów w Domu Ludowym w Polskowoli oraz poprawę infrastruktury kultury na terenie gminy. Szczegółowy wykaz planowanych inwestycji w 2025 roku przedstawiamy w tabeli.

Kąkolewnica

W 2025 roku do użytku zostanie oddane nowe przedszkole

Planowane inwestycje w 2025 roku:

1. Poprawa stanu gospodarki wodociągowo-kanalizacyjnej w gminie Kąkolewnica (WPF) - 236 tys. zł
2. Rozbudowa sieci wodociągowej przy ul. Świerkowej w Kąkolewnicy - 66 tys. zł
3. Budowa i modernizacja infrastruktury wodno-ściekowej na terenie gminy Kąkolewnica - 40 tys. zł
4. Uregulowanie stanu prawnego i modernizacja drogi w miejsc. Turów (tzw. Wzgórek) - prace projektowe (WPF) - 50 tys. zł
5. Modernizacja drogi gminnej nr 101777L ul. Różana w Kąkolewnicy (WPF) - 50 tys. zł
6. Modernizacja drogi gminnej nr 115811L ul. Sosnowa w Kąkolewnicy łącząca ul. Świerkową i ul. Jodłową (WPF) - 300 tys. zł
7. Wymiana zadaszenia pomnika wraz z zagospodarowaniem miejsca pamięci „Uroczysko Baran" w Kąkolewnicy (WPF) - 176 tys. zł
8. Przebudowa i rozbudowa budynku dawnego dworku (SP Grabowiec) na dzienny środowiskowy dom pomocy społecznej w Grabowcu - 150 tys. zł
9. Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w samorządach podregionu bialskiego (WPF) - 1 100 000,00 zł
10. Cyberbezpieczny samorząd (WPF) - 263 928,00 zł
11. Poprawa stanu infrastruktury kultury na terenie gminy Kąkolewnica (WPF) - 1 063 692,00 zł
12. Budowa samorządowego przedszkola w Kąkolewnicy (WPF) - 2 772 000,00 zł
13. Dostosowanie budynku ZO w Brzozowicy Dużej do wymagań przeciwpożarowych - 100 tys. zł
14. Nowoczesne ogrzewanie kompleksu budynków oświatowych w Kąkolewnicy - 2 662 120,00 zł
15. Zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych (WPF) - 527 345,00 zł
16. Budowa wiaty na PSZOK w Kąkolewnicy - 200 tys. zł

*Inwestycje z Funduszu sołeckiego dostępne w następnym wydaniu Wspólnoty.

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Poprawa jakości życia mieszkańców to dla nas priorytet

- Szczególnie cieszy mnie tegoroczne zakończenie budowy nowego przedszkola, które będzie największą inwestycją w historii Kąkolewnicy z myślą o naszych najmłodszych mieszkańcach. To projekt, który zapewni komfortowe warunki do nauki i zabawy. Równie ważne są modernizacje dróg, inwestycje w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną oraz rozwój cyfryzacji urzędu. Każda z wymienionych dziedzin znalazła się w planach inwestycyjnych na 2025 rok. To poprawa jakości życia mieszkańców, a to dla nas priorytet.

Kot w butach w bibliotece

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Lekcja biblioteczna dla uczniów 2 klasy szkoły podstawowej została zorganizowana w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

- Przedstawiliśmy garść informacji o bibliotece i książkach. Dziękujemy za wizytę i do zobaczenia - informują przedstawiciele biblioteki. Dzieci stworzyły rysunek nawiązujący m.in. do baśni „Kot w butach".

GR

Zapraszają na bezpłatne porady

Na bezpłatne porady prawne zaprasza mieszkańców gmina Komarówka Podlaska.

Bezpłatne porady prawne dla wszystkich mieszkańców gminy są udzielane w budynku Urzędu Gminy. Najbliższe porady są planowane w piątek, 21 lutego od godz. 8 do godz. 10.

GR

RIO oceniła zadłużenie gminy Komarówka Podlaska

Planowany dług gminy Komarówka Podlaska na koniec 2025 r. wyniesie 7 milionów złotych.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie oceniła, że wieloletnia prognoza finansowa gminy na lata 2025-2032 oraz prognozy długu spełniają wymogi formalne i obejmują zarówno kwotę długu, jak i relację jego spłaty do dochodów budżetu.

- Uchwała budżetowa gminy jest zgodna z przepisami i zawiera ustalone wielkości budżetu oraz jego przychodów mające wpływ na kwotę długu zarówno na koniec roku budżetowego, jak też na lata następne. Wskaźnik zadłużenia jest w latach objętych prognozą finansową oraz prognozą kwoty długu zachowany - czytamy w uzasadnieniu.

GR

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Koniec maratonu

Anna Cąkała - dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu

GM. BORKI Z początkiem lutego Anna Cąkała została powołana na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Borkach z/s w Woli Osowińskiej. Powołanie dyrektor wręczył wójt Marcin Czyżak. Według statutu kadencja dyrektora jest trzyletnia, upłynie 31 stycznia 2028r. Powołanie zamyka maraton trwający od odejścia ze stanowiska dyrektora GOKiS Andrzeja Koska. Następcy byli powoływani jedynie na okres tymczasowy.

Oferta kulturalna GOKiS to nie tylko kontynuowanie imprez wrośniętych w kalendarz wydarzeń gminnych od dekad, ale nowe projekty z wykorzystaniem funduszy zewnętrznych i dostosowywanie oferty ośrodka kultury do oczekiwań np. rodziców. Z dużym aplauzem spotkała się Sobotnia Fabryka Kreatywności, prowadzenie zajęć dla dzieci w sobotnie przedpołudnia. Na fotografii: wójt Marcin Czyżak i Anna Cąkała, dyrektor GOKiS

Dla Anny Cąkały praca w GOKiS nie będzie nowym rozdziałem w życiu zawodowym. Pełniła obowiązki dyrektora tej jednostki od 5 sierpnia 2023 r. Efekty jej działalności zauważył m.in. dziennik Kurier Lubelski, który nominował ją do nagrody: Osobowość Roku 2024 w kategorii Kultura.

Cel: budować centrum życia kulturalnego

- Pełnienie funkcji dyrektora GOKiS jest dla mnie ogromnym zaszczytem i jednocześnie wyzwaniem, które traktuje z pełnym zaangażowaniem i pasją. Moim celem jest umocnienie pozycji naszego ośrodka jako centrum życia kulturalnego gminy, miejsca inspirującego, otwartego na potrzeby mieszkańców i promującego lokalne talenty. Wierzę, że przez wspólną pracę z zespołem GOKiS, wparciem ze strony gminy oraz wspólnie z mieszkańcami będziemy mogli realizować jeszcze bardziej ambitne projekty i budować przestrzeń, która łączy ludzi, rozwija i integruje naszą społeczność. Zapewniam, że zrobię wszystko, aby nasz ośrodek stał się wzorem w regionie, miejscem, z którego będziemy wszyscy dumni. Dziękuję panu wójtowi za zaufanie i możliwość kontynuowania tego niezwykłego dzieła – podkreśliła Anna Cąkała po wręczeniu powołania.

Kolejne edycje imprez z bogatą tradycją

Rozmowa w gabinecie wójta to okazja by przypomnieć o tym, że kalendarz kulturalny gminy jest bardzo bogaty w wydarzenia. Część imprez, zapisanych w tradycji od lat i dekad, będzie kontynuowana. Mowa m.in. o takich cyklicznych imprezach jak: Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Wielkanocną, Turniej Wsi w Woli Chomejowej, Spotkania z Pieśnią i Tradycją Weselną w Krasewie , Dni Gminy Borki, Spotkania Teatrów Wiejskich w Sitnie, Spotkania z Folklorem, czyli Dokopiny w Olszewnicy.

Są też nowe pozycje w kalendarzu

Po raz pierwszy zostanie zorganizowany w maju, miesiącu Maryjnym, Przegląd Pieśni Maryjnej i o Matce w Osownie. Współorganizacji przeglądu podjęło się KGW z Osowna. Zostaną do udziału zaproszeni zespoły śpiewacze z terenu gminy Borki, ale nie tylko. Również utalentowani uczniowie, dorośli soliści.

Pałac czeka

Już w tym roku ośrodek zaczyna przygotowania do jubileuszu Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. W roku 2026 będzie obchodził półwiecze istnienia. Chociaż marzenie o tym, by uroczystości jubileuszowe odbyły się w wyremontowany, pięknym Pałacyku w Woli Osowińskiej są jeszcze nierealne, to przyszła perspektywa związana z nową siedzibą GOKiS otwiera wielkie pole do działania. Przepiękny park, pałac z duszą, z piękną historią, romantyczna altanka, otwierają nowe perspektywy. Z pewnością centrum letnich wydarzeń, kina pod chmurką, koncertów, spotkań, stanie się muszla koncertowa, która zostanie wybudowana podczas realizacji projektu kompleksowej modernizacji pałacu. O środki na realizację zamierzenia intensywnie stara się urząd gminy na czele z wójtem Marcinem Czyżakiem.

mm

Gmina Borki w ZGL

Radzyń był gospodarzem posiedzenia Związku Gmin Lubelszczyzny

W listopadzie ubiegłego roku do Związku przystąpiła Gmina Borki. Decyzje o przystąpieniu podjęły również samorządy gminy miejskiej i wiejskiej Radzyń Podlaski oraz gminy Kąkolewnica. Tym samym w gronie 92 gmin znalazły się niemal wszystkie gminy powiatu radzyńskiego (oprócz gm. Wohyń i Czemierniki).

We wtorkowym posiedzeniu ZGL wziął udział po raz pierwszy Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, który został wybrany jako reprezentant organizacji na przedstawiciela Zespołu do Spraw Międzynarodowych Unii Europejskiej i Polityki Regionalnej.

Co daje członkostwo w Związku Gmin Lubelszczyzny?

ZGL to organizacja powołana do reprezentowania i obrony interesów gmin na szczeblu ogólnopolskim. Zajmuje się sieciowaniem i integracją członków, pogłębianiem wiedzy, wymianą doświadczeń i rozwiązywaniem bieżących problemów oraz wyjaśnianiem wątpliwości. Obrady we wtorek, 4 lutego, toczyły się wokół różnorodnej tematyki, m.in. dotyczyły sprawy wydłużenia terminu realizacji projektów z Krajowego Planu Odbudowy, problemów oświatowych, kontroli zbiorników bezodpływowych, budownictwa modułowego.

mm

Kropla miłości. Walentynkowa akcja krwiodawstwa w Kąkolewnicy

Walentynki w Kąkolewnicy będą okazją do oddania krwi podczas specjalnej akcji krwiodawstwa.

W piątek, 14 lutego, w Kąkolewnicy odbędzie się akcja honorowego krwiodawstwa. Mobilny punkt poboru krwi stanie na parkingu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy, przy ulicy Lubelskiej 16. Rejestracja dawców będzie prowadzona w godzinach 9:00-13:00.

Organizatorzy wydarzenia: wójt gm. Kąkolewnica Anna Mróz, Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie oraz Drużyna K Radzyń Podlaski, zachęcają do udziału w akcji, podkreślając, że oddanie krwi to mały gest, który może uratować życie.

Każdy krwiodawca, który zdecyduje się wziąć udział w akcji, otrzyma standardowy pakiet upominków oraz poczęstunek. Dodatkowo, dzięki wsparciu Urzędu Gminy, na uczestników czekają także specjalne prezenty. To doskonała okazja, by w walentynki zrobić coś wyjątkowego.

Organizatorzy zapraszają wszystkich pełnoletnich mieszkańców gminy i okolic do udziału w tej inicjatywie.

MagK

Ulan-Majorat: Tu będą odczytywać wodomierze!

Gmina Ulan-Majorat ogłosiła harmonogram odczytów wodomierzy, które zostaną przeprowadzone przez inkasenta na terenie poszczególnych miejscowości.

Mieszkańcy mają możliwość samodzielnego podania stanu wodomierza w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat.

„Przypominamy również o obowiązku podpisania umowy o zaopatrzenie w wodę i/lub odprowadzania ścieków dla osób które jeszcze tego nie dokonały. Umowę podpisujemy w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat pok. 28” - czytamy w komunikacie urzędu.

Ewa Jaszczak

Akcja zaczęła się już w czwartek. Teraz kolejne odczyty odbędą się:

Rozwadów - 11 lutego 2025 r.

Ulan Mały - 27 lutego 2025 r.

Klębów - 12 lutego 2025 r.

Sętki - 13, 14 lutego 2025 r.

Stok - 17, 18, 19 lutego 2025 r.

Ulan Duży - 20, 21 lutego 2025 r.

Ulan-Majorat - 24, 25, 26 lutego 2025 r.

Nabór do Komisji Konkursowej – zgłoś swoją kandydaturę!

Wójt Gminy Ulan-Majorat ogłasza nabór na członków Komisji Konkursowej oceniającej oferty w otwartych konkursach na realizację zadań publicznych w 2025 roku. Poszukiwani są kandydaci do oceny projektów w obszarach:

- wspierania i upowszechniania kultury fizycznej,
- kultury, sztuki oraz ochrony dziedzictwa narodowego,
- działalności na rzecz osób niepełnosprawnych.

Zgłoszenia należy składać na odpowiednim formularzu w sekretariacie Urzędu Gminy Ulan-Majorat (pokój nr 18) do 11 lutego 2025 r. do godz. 11:00.

Więcej informacji oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są w ogłoszeniu na stronie Urzędu Gminy.

Mateusz Orzechowski

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

„Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu”

Gmina Radzyń Podlaski z radością informuje o pozyskaniu środków z *Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności* na realizację grantu „Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu”. Projekt ten obejmie sześć placówek przedszkolnych działających na terenie gminy. Są to oddziały przedszkolne działające przy Szkołach Podstawowych w: Białce, Białej, Branicy Radzyńskiej, Paszkach Dużych, Żabikowie oraz przedszkole w Zespole Szkół w Zabielu. Dzięki zdobytym środkom nauczyciele wychowania przedszkolnego powiększą swoje kompetencje cyfrowe, natomiast placówki wzbogacą się o dodatkowe materiały dydaktyczne oraz sprzęt i narzędzia cyfrowe. To kolejny krok w stronę innowacyjnej edukacji i lepszej przyszłości najmłodszych mieszkańców gminy.

Posiedzenie Związku Gmin Lubelszczyzny

Dnia 4 lutego b.r. Gmina Radzyń Podlaski miała zaszczyt ugościć przedstawicieli gmin ze Związku Gmin Lubelszczyzny. Gmina dołączyła do tego stowarzyszenia w listopadzie ubiegłego roku. Podczas obrad gminę reprezentowała Sekretarz Gminy Anna Michalak.

Celem organizacji jest wsparcie i rozpowszechnianie idei samorządu terytorialnego, reprezentowanie i obrona wspólnych interesów gmin, wspomaganie gmin w realizacji ich zadań własnych i zleconych, wsparcie działań zmierzających do budowania świadomości regionalnej oraz działań na rzecz zrównoważonego rozwoju gmin.

„Cieszę się że nasz samorząd znalazł się w tym zacnym gronie i ma możliwość współpracy z innymi samorządami województwa lubelskiego.” – Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

Ferie z GOKiS 2025

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim z dumą przedstawia pełny harmonogram na tegoroczne ferie. W swojej ofercie GOKiS zapewnił dzieciom i młodzieży warsztaty artystyczne i kulinarne, gry i zabawy, ekscytujące wycieczki, a także mnóstwo kreatywnych zajęć.

Nie przegap okazji na niezapomniane ferie pełne przygód! Szczegółowe informacje oraz zapisy pod nr tel.: 664 766 327.

„bezMyślnik”

SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

„Malowanie to wolność wyrażania siebie”

Natalia Nowacka - uczennica klasy 2 w naszym liceum - zdobyła wyróżnienie w Konkursie Plastycznym „LUBELSKIE PIĘKNIEJE. Jak fundusze europejskie zmieniają Twoją okolicę?” zorganizowanym przez Marszałka Województwa Lubelskiego.

■ Jak wyglądały Twoje przygotowania do konkursu?

Pracę wykonałam z szybkiej decyzji, bo czemu by nie spróbować? To moja trzecia próba w tym konkursie. Poświęciłam całą noc, mimo że na drugi dzień było trzeba iść do szkoły.

■ Co zaprezentowałaś?

To, co mnie otacza na co dzień - wieś, ciągniki, budynki gospodarcze wyposażone w solary oraz silosy.

■ Jak długo interesujesz się rysunkiem?

Rysuję od najmłodszych lat, rysowanie należy do najważniejszych elementów mojego życia.

■ Co jest w tym hobby najtrudniejsze?

W samym rysowaniu moim zdaniem najtrudniejsze jest znalezienie inspiracji, bilans między realizmem a stylem oraz praca nad detalami, które upiększają całą pracę, czynią ją wyjątkową. A jeśli chodzi o udział w konkursach, to najtrudniejsze wydaje mi się zrozumienie tematu i oryginalność. No i jest konkurencja.

■ Czy to twój pierwszy taki sukces?

W konkursach plastycznych biorę udział od przedszkola, co dało mi tytuł laureata w wielu konkursach, a w podstawówce byłam nawet dwukrotną stypendystką gminny w tej dziedzinie. Nie zawsze się udawało, ale ważne jest, żeby się nie poddawać. Każda próba to nowe doświadczenie i rozwój.

■ Co czujesz, gdy rysujesz?

Wolność wyrażania siebie bez ograniczeń, satysfakcję, gdy widzę jak praca nabiera kształtu i odpowiada mojej wizji oraz spokój i relaks, które pomagają mi się wyciszyć i zapomnieć o problemach.

Aleksandra Krasuska

Natalia Nowacka zdobyła wyróżnienie w Konkursie Plastycznym „LUBELSKIE PIĘKNIEJE”

WYCIŚNIJ SWÓJ POTENCJAŁ!

24 stycznia w naszej szkole została przeprowadzona niesamowicie interesująca prezentacja! Nikola Bober z klasy 3A oraz Oskar Pawlik z klasy 3B - jako ambasadorzy fundacji Wyciskarka Potencjału - przeprowadzili prezentację dla uczniów, podczas której opowiadali o tym jak wygląda ich praca, czym zajmuje się fundacja oraz jakie daje możliwości.

Wyciskarka Potencjału to organizacja, która kilka miesięcy temu zyskała miano fundacji. Jest to największa baza stypendiów w Polsce! Warto wspomnieć, że pomysłodawcą i założycielem tej fundacji jest absolwent naszego liceum – Janek Zajko. Wyciskarka Potencjału oferuje nie tylko dostęp do stypendiów, ale także patronuje wielu programom rozwojowym i grantowym dla młodych ludzi. Jednym z takich programów jest AI Ready – program stworzony przez Microsoft oraz Econverse. Program oparty jest na kursach online w formie trzech ścieżek edukacyjnych, a każda z nich z kilku modułów w ramach których zyskujemy umiejętności wykorzystywania sztucznej inteligencji w nauce, pracy, zakładaniu własnego biznesu czy budowania własnego AI. Po ukończeniu kursu uczestnik uzyskuje cyfrowy certyfikat, który w przyszłości może być świetnym wpisem do CV!

Julia Robka

Zadania ambasadora obejmują głównie różnorakie formy promowania działań fundacji takie jak publikacje w social mediach, rozwieszanie plakatów, eventy czy właśnie takie prezentacje. Za to wszystko ambasadorzy otrzymują odpowiednią ilość punktów, a w zamian za to atrakcyjne nagrody np. vouchery, nagrody rzeczowe czy nawet stypendia. - o tym wszystkim opowiadali Nikola i Oskar!

RAD

eprasa.pl 9c8866cf89